KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. SOBOTA, 17 MARCA 1228 ROKU. Nr. 77.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Zawieszenie niemiecko-sowieckich rokowań gospodarczych

z powodu nieuzasadnionych aresztowań w Zagłębiu Donieckiem.

ZWOLNIENIE 117 INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW PRZEZ WŁADZE SOWIECKIE, JAKO NIEZASŁUGUJĄCYCH NA ZAUFANIE.

Warszawa, 16.3 (Tell wł.) Donoszą z Berlina, że niemiecko-sowieckie rokowania gospodarcze zostały z inicjatywy rządu niemieckiego zawieszone, a to z powodu aresztowania techników niemieckich w Zagłębiu Donieckiem.

Berlin, 16.3 (PAT) Jak donosi „Börsen-Curier" reszta członków delegacji sowieckiej do rokowań gospodarczych z Niemcami **odjeżdża z Berlina dziś lub jutro.**

Berlin, 16.3 (PAT) Cała prasa tutejsza omawia na naczelnych miejscach zawieszenie niemiecko-sowieckich rokowań gospodarczych.

Kanclerska „Germania", podając komunikat urzędowy w tej sprawie, oświadcza, że postanowienie rządu Rzeszy **spotkało się z uznaniem wszystkich kół w Niemczech.** Jest rzeczą zrozumiałą samo przez się — zaznacza dziennik — że bezwzględne postępowanie rosyjskich władz lokalnych, **które zostało pokryte przez rząd sowiecki, musiało po stronie niemieckiej wywołać nietylko oburzenie, lecz zaskoczyć również niemieckie koła gospodarcze.** Jak mogą niemieckie instytucje gospodarcze — zapytuje dziennik — odważyć się na wysyłanie swoich sił technicznych do Rosji, jeżeli siły te narażone są na brutalną samowolę Czeki, kierującej się względami wewnętrznemi. Niesłychanym jest fakt — pisze „Germania" — że **aresztowani inżynierowie trzymani są w odosobnionem więzieniu,** tak że nikt nie może się do nich dostać. Rząd sowiecki musi sobie zdać sprawę z tego, że chodzi tu o niemieckich obywateli i że z zachowania się rządu sowieckiego muszą wyniknąć konsekwencje, **które wpłyną na obustronne stosunki,** o ile w najbliższym czasie nie uczyni się wszystkiego, co tylko można dla objektywnego wyjaśnienia incydentu i dla położenia kresu tej metodzie przemocy. W przeciwnym razie **żaden naród nie będzie w stanie powierzyć swych obywateli opiece władz sowieckich.**

„Vossische Zeitung" podkreśla, że przerwanie rokowań berlińskich pomiędzy Niemcami a Rosją **jest bezpośrednim następstwem aresztowań.**

Rokowania te przerwano zresztą za ledwie na 3 dni przed oficjalnie zapowiedzianem odroczeniem, które miało nastąpić 20 b.m. Pozatem dziennik zaznacza, że w dotychczasowych rokowaniach, wdrożonych na żądanie Niemiec, bardzo niewiele zdołano osiągnąć. Niezrozumiałe wysokie żądania Rosjan wytworzyły już na samym początku rokowań taką atmosferę, że można było spodziewać się, iż **rokowania te nie dadzą żadnego wyniku.** Rząd niemiecki jednak oświadczył wczoraj, że oczekuje dalszego prowadzenia rokowań po załatwieniu incydentu. Jest jednak jasnem, że te nowe rokowania **będą musiały być prowadzone na innej podstawie,** przy czem Rosja musi okazać większą niż dotychczas ustępliwość.

Berlin, 16-3. (PAT.) „Berliner Tageblatt" w depeszy z Moskwy uważa komunikat Tassa, zapowiadający dalsze prowadzenie dochodzenia przeciwko aresztowanym inżynierom niemieckim, jako wyraz stanowiska Sowietów, które zamyka drzwi przed ostatnią możliwością uchronienia oskarżonych przed kilkomiesięcznem śledztwem. Komunikat ten zapowiada pozatem, że jest rzeczą bardzo problematyczną, aby stosunki niemiecko-rosyjskie nie zostały wystawione na poważną próbę. Byłoby lekkomyślnością, gdyby w Niemczech łudzono się, że nie dojdzie do procesu przeciwko aresztowanym.

Berlin, 16-3. (PAT.) Agencja Telegraphen Union donosi przez Kowno, że **117 inżynierów i techników z Zagłębia Donieckiego uznanych zostało przez władze sowieckie za niezasługujących na pełne zaufanie i zwolnionych ze służby.**

Dalsze pogłoski o zmianach w Rządzie

KANDYDATURA D-RA ŚWITALSKIEGO NA WICEPREMJERA.

Warszawa, 16-3. (Tel. wł.) Pogłoski na temat zmian w Rządzie krążą w dalszym ciągu.

Najwięcej zainteresowania wywołują przypuszczenia co do kandydatur na stanowisko wicepremjera, po ewentualnem wyborze prof. Bartla na marszałka Sejmu.

Wiadomości o kandydaturze gen. Sosnkowskiego na to stanowisko wywołały liczne komentarze.

W ostatniej chwili mówi się o nowym kandydacie, a to d-rze Świtalskim, dyrektorze departamentu M. S. W.

Dr. Świtalski jest człowiekiem zaufania marszałka Piłsudskiego.

W okresie, gdy marszałek Piłsudski pełnił obowiązek Naczelnika państwa, major dr. Świtalski zajmował poważny urząd w kancelarji cywilnej Naczelnika.

Formowanie „Bloku bezpartyjnego"

SOLIDARNOŚĆ NAZEWNĄTRZ, A FRAKCJE WEWNĄTRZ BLOKU. — WOLNA RĘKA „BLOKU BEZPARTYJNEGO". — PROF. KRZYŻANOWSKI W „PARTJI PRACY".

Warszawa, 16-3. (Tel. wł.) W łonie „Bloku bezpartyjnego" toczą się narady co do programu i taktyki w parlamencie. Narady te nie zostały jeszcze sfinalizowane i dlatego wszelkie przypuszczenia co do organizacji Bloku, jego władz itp. są narazie przedwczesne. Jedno jest pewne, że „Blok bezpartyjny" występował będzie nazewnątrz jednolicie, zaś wewnętrznie podzielony będzie na frakcje, jak Partja pracy, Zachowawcy, Związek naprawy Rzeczypospolitej itp.

Warszawa, 16-3. (Tel. wł.) Prof. Makowski w niedzielnym wywiadzie oświadczył, że wszyscy przedstawiciele „Bloku bezpartyjnego" postanowili zgodnie występować w parlamencie i stanowić będą grupę środkową.

Ponieważ w bloku znajdują się różne odłamy społeczne, klub nie będzie łączyć się z żadnym stronnictwem na stałe. W sprawie zmiany Konstytucji wniosek może wyjść ze strony Sejmu, jak również i Rządu.

Warszawa, 16-3. (Tel. wł.) Poseł prof. Krzyżanowski z Krakowa, wybrany z „Bloku bezpartyjnego", wstąpił do Partji pracy.

Przed rokowaniami z Litwą.

WYJAZD KURJERA DYPLOMATYCZNEGO DO RYGI Z ODPOWIEDZIĄ POLSKĄ NA OSTATNIĄ NOTĘ WALDEMARASA

Warszawa, 16-3. (Tel. wł.) Jak słychać, skład delegacji do rokowań z Litwą stanowić będą: min. Zaleski, Hołówko, radca Szmulakowski i Adam Tarnowski.

W Ministerstwie spraw zagranicznych prowadzone są prace pod osobistym kierunkiem ministra Zaleskiego nad przygotowaniem materjału.

W nocy z piątku na sobotę wyjechał do Rygi kurjer M. S. Z., który w sobotę wręczy posłowi litewskiemu w Rydze odpowiedź polską na notę Waldemarasa.

Warszawa, 16-3. (Tel. wł.) Nota polska do Litwy jest bardzo krótka.

Polska wyraża w niej zgodę na Królewiec, jako miejsce rokowań i datę 30 bm., jako termin rozpoczęcia rokowań.

Nowe trudności w rokowaniach polsko-niemieckich.

SPRAWA WYJAŚNI SIĘ DOPIERO PO WYBORACH DO PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

Warszawa, 16-3. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym krążyły pogłoski, jakoby rokowania handlowe polsko-niemieckie zostały zerwane.

Według innych pogłosek rokowania nie zostały ani zerwane, ani odłożone.

Z kół poinformowanych komunikują, że poseł polski w Berlinie, Olszewski ma konferować z min. Stresemannem w sprawie rokowań handlowych.

Konferencja ta ma przyczynić się do wyjaśnienia sytuacji.

W dniach najbliższych rokowania mają być podjęte, jednak sfinalizowanie ich nastąpi dopiero po wyborach nowego parlamentu

Komu sprzyja szczęście?

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 16.3 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym większe wygrane państwowej klasowej loterji padły na następujące numery:

10.000 zł. — 113170.

5.000 zł. — 23571 113195.

2.000 zł. — 2575 4488 11911 45144 59911 74856 81140 107515 107562.

1.000 zł. — 15266 24217 32256 41659 58417 68997 69280 70177 74350 79805 100511 108105 111738 114245 115104 118922.

Pomyślny wynik

ROKOWAŃ POLSKO-GDAŃSKICH.

Gdańsk, 16.3 (AW) Wydział prasowy senatu wolnego miasta opublikował dziś oświadczenie, w którem stwierdza, że **rokowania między Polską a Gdańskiem w sprawie wprowadzenia jednolitych taryf oraz zmniejszenia podatku komunikacyjnego tak dalece zostały uzgodnione, iż ostateczne wypracowanie szczegółów powierzone zostanie mieszanej komisji prawniczej.**

KONFISKATY.

Warszawa, 16-3. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym skonfiskowane zostało „ABC" za artykuł pt. „Obecna przysięga policjantów ma charakter bezwyznaniowy" oraz „Robotnik" za artykuł omawiający kandydaturę wicepremjera Bartla na marszałka Sejmu pt. „Gniew i prawda"

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ.

Warszawa, 16.3 (PAT) Wobec podanej przez prasę wiadomości o mającem rzekomo nastąpić ustąpieniu Stefana Markowskiego zastępcy szefa kancelarji cywilnej z zajmowanego stanowiska, kancelarja cywilna p. Prezydenta Rzeczypospolitej oświadcza, że wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości i pozbawiona jest wszelkich podstaw.

HISZPANJA A LIGA NARODÓW.

Madryt, 16-3. (PAT.) Generał Primo de Riwiera przedstawi radzie ministrów w najbliższy wtorek projekt odpowiedzi rządu hiszpańskiego w sprawie powrotu Hiszpanji do Ligi. Prasa przypuszcza, że odpowiedź ta będzie pozytywna.

Uroczystości warszawskie

W DNIU IMIENIN PREMJERA.

Warszawa, 16-3. (Tel. wł.) Program poniedziałkowych uroczystości w Warszawie ku czci marszałka Piłsudskiego **obejmuje akademję w operze, przy obecności p. premjera,** oraz akademje w Filharmonji i „Colosseum".

Dzieci szkolne o godz. 12 zostaną rozpuszczone do domów. Wieczorem odbędą się w kinach i teatrach warszawskich **odpowiednie wykłady dla żołnierzy garnizonu stołecznego.**

Warszawa, 16-3. (PAT.) Gabinet ministra spraw wojskowych zawiadamia, że ze względu na nawał pracy państwowej **p. marszałek Józef Piłsudski nie będzie mógł osobiście przyjmować życzeń w dniu swych imienin 19 bm.**

PRZEGLĄD PRASY

Zaproszenie do stworzenia

WIĘKSZOŚCI LEWICOWEJ W SEJMIE.

Nawiązując do oświadczenia marsz. Piłsudskiego, że chce współpracy Sejmu z Rządem, p. W. Stpiczyński taki stąd wysnuwa wniosek na temat

Marszałek Piłsudski powiedział jednak coś więcej, a co usuwa wreszcie wszelkie długotrwałe obawy lewicy i jedyną polityczną płaszczyznę jej opozycjonizmu, wypływającego z obaw o rzekomo „zagrożoną demokrację parlamentarną". Nuta tej obawy drga we wszystkich omal publikacjach „Robotnika" i perjodycznych pism partyj lewicowych, jest jedynym zresztą poważnym argumentem walki wyborczej z Blokiem bezpartyjnym.

Jakgdyby odpowiadając na te obawy fikcyjne, marszałek stwierdza, iż „będąc zawsze zwolennikiem konstrukcji państwowej konstytucyjnej, to znaczy z Sejmem jako konieczną instytucją obok Prezydenta i Rządu..." i t. d.

A zatem marszałek był i jest zwolennikiem „demokracji parlamentarnej", odróżniając ją zresztą niewątpliwie od sejmowładztwa i stanowiąc Sejm „jako konieczną instytucję obok Prezydenta i Rządu". Ta definicja zdaje się w swojej treści nie odbiegać od definicji socjalistycznej, zredagowanej przez pos. Niedziałkowskiego, a brzmiącej: „Co to jest demokracja parlamentarna? Głosowanie powszechne i kontrola Sejmu nad władzą wykonawczą". A zatem i tu z pod pojęcia „demokracji parlamentarnej" wyjęte zostało sejmowładztwo i tu jakgdyby Sejm postawiony jest obok Prezydenta i Rządu. W koncepcji marszałka, rzecz prosta, pozostaje powszechne głosowanie, bo pozostaje Sejm i pozostaje zasada kontroli, bo pozostaje praktyka współpracy.

Krótkie tedy oświadczenie marszałka zawiera bogatą i ważką treść, która nie może nie wpłynąć na stosunek lewicy do Rządu, jeśli istnieje w jej łonie trzeźwa myśl polityczna i zdolność patrzenia w przyszłość poza Rubikon dnia bieżącego.

stanowiska P. P. S. i lewicy:

Powyższe uwagi „Głosu Prawdy" należy uważać za zaproszenie P. P. S. i lewicy do **stworzenia większości parlamentarnej w Sejmie z pominięciem umiarkowanej prawicy polskiej.**

Rząd i Sejm.

Nawiązując do oświadczenia marsz. Piłsudskiego w sprawie współpracy Sejmu z Rządem, „Gazeta Warszawska" pisze:

Oświadczenie prezesa Rady ministrów zawiera uznanie Sejmu „jako koniecznej instytucji obok Prezydenta i Rządu", stwierdzenie, że Rząd „szuka... umożliwienia współpracy z Sejmem", wreszcie wskazanie, „iż Sejm ułatwić to musi przez zmianę metody swej pracy". To ostatnie zdanie należy rozumieć oczywiście w ten sposób, że Rząd uzależnia przyszłość Sejmu od tego, czy znajdzie się w nim większość gotowa do „współpracy".

Teraz ma głos Sejm, który będzie musiał dać wyraz temu, jak rozumie swą role i swe zadania i czy obdarza ten Rząd swem zaufaniem. Stanowisko nasze wobec tych dwuch zagadnień jest znane: nie byliśmy zwolennikami wszechwładzy Sejmu, nie jesteśmy też zwolennikami wszechwładzy Rządu, pragniemy równowagi między temi dwoma ciałami; do obecnego Rządu zaufania nie mamy. Lecz Związek ludowo-narodowy, a nawet wszystkie stronnictwa umiarkowane razem wzięte, nie posiadają dostatecznej siły w Sejmie, by o tem zadecydować. Ustosunkowanie się Sejmu do Rządu zależeć będzie od zachowania się lewicy. Odpowiedzialność za losy Sejmu i dalszy rozwój wypadków ciąży obecnie na Rządzie i na lewicy sejmowej.

Rząd „proponując" p. Bartla na marszałka Sejmu, robi z wyboru marszałka sprawę polityczną. Wybór ten będzie odrazu próbą tego, czy jest w Sejmie większość dla zmiany „metod" jego pracy. Zachowanie się stronnictw przy tem głosowaniu ujawni odrazu ich stosunek do Rządu i wyjaśni sytuację w ciałach parlamentarnych.

„Współpraca" Rządu z Sejmem będzie miała, jak już widać z tego przykładu, ten skutek, że polityka Rządu nie będzie mogła być nadal otoczona tajemnicą. Blok rządowy przez swe deklaracje i głosowanie, o których będzie wiadomo, że będą się odbywały za wiedzą i wolą Rządu, z konieczności odsłoni zamiary i metody Rządu.

W związku z powyższem zaznaczyć należy, że socjalistyczna „Korespondencja Warszawska" zwróciła się do szeregu osobistości klubu P. P. S. i Wyzwolenia z zapytaniem, jak ugrupowania te ustosunkują się do kandydatury prof. Bartla na marszałka Sejmu. Przedstawiciele klubu P. P. S. oświadczyli stanowczo, że kandydatura prof. Bartla nie może liczyć na poparcie P. P. S., a to samo oświadczyli przedstawiciele Wyzwolenia.

Trudności na drodze do powszechnego rozbrojenia.

PESYMIZM W KOMISJI PRZYGOTOWUJĄCEJ MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ.

Genewa, 16-3. (PAT.) Szwajcarska agencja telegraficzna. W kołach przygotowawczej komisji międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej utrzymują, **że drugie czytanie projektu międzynarodowej konwencji, dotyczącej stopniowego ograniczenia i zniesienia zbrojeń, nie będzie mogło być załatwione w ciągu obecnej sesji komisji.**

Ponieważ w szeregu ważnych punktów istnieją pomiędzy najgłówniejszemi państwami **jeszcze duże różnice poglądów,** drugie czytanie wspomnianego projektu **będzie mogło nastąpić dopiero w późniejszym czasie.**

Będzie to miało ten skutek, że międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa, wbrew wyrażonym życzeniom, zwłaszcza ze strony Niemiec i Rosji, **nie dojdzie do skutku w tym roku.**

Zakończenie sesji parlamentu francuskiego.

POSTAWA RZĄDU FRANCJI WOBEC KOMUNISTÓW.

Paryż, 16-3. (PAT.) Na przedpołudniowem posiedzeniu Izba deputowanych przyjęła szereg projektów ustaw, dotyczących m. in. **układu celnego francusko-belgijskiego,** oraz przepisów uzupełniających do układów handlowych francusko - szwajcarskiego, francusko-włoskiego, oraz francusko-niemieckiego, odnoszącego się do zagłębia Saary. Według wszelkiego prawdopodobieństwa **sesja parlamentarna zakończy się dziś wieczorem lub w ciągu nocy.**

Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Izba deputowanych zgodnie z decyzją rady ministrów **przeciwstawi się otwarciu dyskusji nad projektem rezolucji, zmierzającej do wypuszczenia na wolność na czas kampanji wyborczej deputowanych komunistycznych.** Gabinet postawił przytem kwestję zaufania. Według informacyj agencji Havasa, po zamknięciu sesji parlamentarnej **rząd bynajmniej nie ma zamiaru wydać jakichkolwiek zarządzeń w sprawie ułaskawienia pewnych komunistów**

Depesze króla Jugosławji

DO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ I MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 16.3 (PAT) Król Borys nadesłał następującą odpowiedź na depesze przesłane mu z okazji wielkich odznaczeń św. Cyryla i Metodego przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego.

Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej, Warszawa. Dziękuję Panu za otrzymaną depeszę. Z głębi serca pragnąłbym dać wyraz tym uczuciom szczerej przyjaźni dla wielkiego poważania, jakie mam dla sławnego narodu polskiego i Waszej Ekscelencji. (—) Borys R.

Marszałek Piłsudski — Warszawa. Dziękuję Panu za otrzymaną depeszę. Szczęśliwy jestem, że mogę wyrazić Waszej Ekscelencji uczucie mego poważania i poważania i podzięki, jakie żywię wobec osoby znakomitego marszałka i męża stanu Polski. (—) Borys R.

Wykrycie ukraińskiej organizacji wojskowej

KTÓRA DĄŻYŁA DO WYWOŁANIA POWSTANIA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Lwów, 16.3 (AW) „Gazeta Poranna" donosi, że przed kilku dniami policja pow. Czortkowskiej, wpadła **na trop istniejącej w gminie Bazar nielegalnej organizacji powstańczej.**

Dochodzenie ustaliło, że do organizacji tej należy **kilkadziesiąt osób z powiatów: Zaleszczyńskiego, Buczackiego i Czortkowskiego.**

Założycielem organizacji był **17-letni Dmytro Baran, syn zamożnego gospodarza.**

Zadaniem organizacji było **wywoływanie drobnych zamieszek, rozbrojenie garnizonu czortkowskiego i następnie wywołania powstania w całej Małopolsce Wschodniej.**

W ciągu kilku dni **organizacje zlikwidowano aresztując 24 osoby.**

Znaleziono 5 karabinów, kilkaset naboi oraz kilka rewolwerów i bagnetów.

Dowódcą wojskowym bandy był miejaki Czerwony b. **wachmistrz austrjackiej a następnie ukraińskiej armji.**

Epokowy wynalazek Marconiego

OBNIŻAJĄCY KOSZTY TELEGRAFJI BEZ DRUTU.

Londyn, 16-3. (AW.) Od kilku dni panuje na giełdzie londyńskiej **ogromny popyt na akcje Marconiego.**

Przyczyną tej haussy jest oświadczenie Marconiego, iż **zrobił jakiś epokowy wynalazek,** dzięki któremu **obniżą się znacznie koszta telefoniczne i telegraficzne bez drutu poprzez ocean.**

Pisma donoszą, że Marconi **założył nowe towarzystwo,** które obejmuje wszystkie jego dawniejsze patenty i stworzy dla Ameryki i Anglji **zupełny monopol przesyłania wiadomości iskrowych.**

Burzliwe demonstracje studentów

PRZECIW NOWOOBRANEMU PROFESOROWI UNIWERSYTETU PARYSKIEGO

Paryż, 16-3. (AW.) Na uniwersytecie tutejszym przyszło wczoraj do **burzliwej demonstracji rojalistów i prawicowych studentów** przeciw jednemu nowoobranemu profesorowi medycyny.

Mimo, iż dziekan wydziału był obecnym na prelekcji, **studenci obrzucili profesora kartoflami i pomarańczami** tak, że był on zmuszony opuścić salę.

Przed uniwersytetem **przyszło do bójki pomiędzy studentami, wskutek czego interwenjowała policja.**

BUNT NA OKRĘCIE.

Londyn, 16.3 (AW) Pisma tutejsze podają sensacyjną wiadomość, że na okręcie wojskowym „Royal Oak" wybuchł bunt oficerów przeciwko kapitanowi.

Okręt ten należy do angielskiej floty wśródziemnomorskiej i miał w sobotę udać się do Gibraltaru.

Wskutek rewolty wyjazd opóźnił się o dwa dni i nastąpił dopiero po dymisji kapitana.

ROZRUCHY W AFGANISTANIE.

Londyn, 16.3 (AW) „Daily Express" donosi, że król Afganistanu i jego małżonka po wyzycie w Londynie mieli zamiar udać się do Rosji, zmienili jednak plan podróży europejskiej i z Londynu przez Paryż udadzą się wprost do Afganistanu.

Przyczyną tego mają być rozruchy w Afganistanie, gdzie wykryto również spisek przeciwko rządowi.

Sprawa rezygnacji

WOJEWODY POZNAŃSKIEGO

Warszawa, 16.3 (AW) Rezygnacja wojewody poznańskiego p. Bnińskiego wpłynęła do Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Jak nas informują, **rezygnacja nie była dotychczas rozpatrywaną przez miarodajne czynniki — tak że załatwienie jej nie nastąpi rychło.**

Walka z komunizmem

W JAPONJI.

Tokio, 16-3. (PAT.) United Press donosi: **Około tysiąca komunistów zostało aresztowanych przez policję w 33 powiatach.** Podejrzani są oni o **uprawianie propagandy przeciwko cesarzowi** oraz o to, że pieniądze na agitację przy ostatnich wyborach otrzymywali z Moskwy.

Wiadomości ze stolicy.

KRÓL AFGANÓW AMMANNULAH JAKO GOŚĆ WARSZAWY. Już za miesiąc, t. j. w połowie kwietnia b. r. przybędzie do stolicy król Afganistanu Amanuulah, wraz z rodziną i świtą, składającą się z 26 osób. Warszawa ma godnie powitać znamienitego gościa, prawdopodobnie niemniej świetnie, jak to uczyniły inne stolice Europy. Min. spraw zagranicznych zawiadomiło już oficjalnie magistrat o tem, że król Amannulah przyjedzie i że w czasie swego pobytu w Warszawie prawodpodobnie zwiedzi magistrat warszawski, Radę miejską, a może (kto to wie!) będzie na posiedzeniu Rady. W każdym razie — przyjęcie zapowiada się uroczyście no i, naturalnie, odbędzie sie huczny bankiet na cześć gości.

BUDOWA POMNIKA STEFANA ŻEROMSKIEGO. Powstała już komisja organizacyjna budowy pomnika Stefana Żeromskiego w Warszawie. W skład komisji weszli: Juliusz Kaden-Bandrowski, Zygmunt Kamiński, Stefan Krzywoszewski, Jan Lechoń, Jan Lorentowicz, Jakób Mortkowicz, Adam Nagórski, Bogumił Rogaczewski, Władysław Skoczylas, Leopold Staff, Andrzej Strug, Mieczysław Szerer i Tadeusz Tomaszewski. Obecnie tworzy się komitet budowy pomnika. Pretektorat objął p. Prezydent Rzplitej.

FAŁSZYWY SEKRETARZ KONSULA I JEGO ŻONA. Adolf Jankowski, rolnik ze wsi Jawory (pow. Łomżyński), przybył do Warszawy w celu załatwienia formalności, związanych z wyjazdem do Ameryki. Jankowski poznał w biurze okrętowem przy ul. Marszałkowskiej jakąś kobietę, która podjęła się ułatwić mu otrzymanie kolejnego numerka do konsulatu amerykańskiego. Emigrant zgodził się chętnie. Udał się z nią do domu nr. 15 przy ul. Świętokrzyskiej. Nieznajoma uprzedziła go, że zaraz będzie szedł sekretarz konsulatu, który zada mu kilka pytań i sprawę załatwi. W istocie, po chwili ukazał się na klatce schodowej jakiś mężczyzna, który zapytał Jankowskiego, ile posiada dolarów, a następnie kazał mu 50 dolarów włożyć do koperyt. Nagle stała się rzecz nieoczekiwana. Na schodach zjawił się funkcjonarjusz urzędu śledczego, który obserwował emigranta od czasu wyjścia z biura okrętowego. Wszystkich troje odprowadził do komisarjatu, gdzie okazało się, że zatrzymani: Wacław i Marja małżonkowie Bielewicz (Wołomin, ul. Żelazna 5) znani są oddawna z podsiępnego okradania emigrantów.

NIEUDAŁY FALSYFIKAT. Do konsulatu niemieckiego w Warszawie zgłosił się jakiś młodzieniec, który przedstawiwszy emigracyjny paszport zagraniczny na nazwisko Bronisława Kowalczyka, prosił o bezpłatną wizę przejazdową. Urzędnik konsulatu zwrócił natychmiast uwagę na zupełnie wyraźne ślady dokonanej zmiany fotografji w paszporcie. Fotografja przedstawiała młodzieńca o rysach wybitnie semickich, kędzierzawych, czarnych włosach, odstających uszach i grubych wysuniętych wargach. Kartka, na której przyklejona jest fotografja została w kilku miejscach przedziurawiona. Część pieczęci okrągłej została na fotografji nieudatnie narysowana czarnym atramentem. Zawezwany natychmiast policjant przeprowadził interesanta do urzędu śledczego. Tu okazało się, że jet to Chaim Cukierman, zamieszany w sprawę fałszerzy paszportów, znaną pod nazwą sprawa Bachracha.

NA KOLEJCE JABŁONNA — WAWER wydarzyła się katastrofa. Z Karczewia do Warszawy szedł pociąg tak zwany przyspieszony, składający się z sześciu wagonów i lokomotywy. Minąwszy stację Grochów, pociąg wjeżdżał w obręb Warszawy. W pewnym momencie maszynista prowadzący pociąg, Antoni Burliński spostrzegł, że pociąg biegnie po fałszywym torze. Przed lokomotywą w pewnej odległości ukazała się brama warsztatów kolejowych, Burliński widząc nieuniknioną katastrofę, usiłował zahamować pociąg. Niestety było już za późno. Pociąg wpadł w bramę rozbił ją, wjechał na podwórze i rozbił następnie drugą bramę prowadzącą do parowozowni, wpadając na stojące w wewnątrz gmachu trzy parowozy. Wskutek uderzenia wszystkie trzy parowozy wyskoczyły z szyn, wykoleiła się również pędząca lokomotywa. Wagony na szczęście pozostały na szynach i z pasażerów nikt nie odniósł rany. Jedynie ogólniejszym obrażeniom uległ maszynista, który siłą uderzenia wyrzucony został na tender. Dochodzenie ustaliło, iż odpowiedzialność za katastrofe ponosi zwrotniczy.

Ortodoksi i sjoniści.

Wynik wyborów do Sejmu i Senatu, jako rezultat ścierania się prądów politycznych i społecznych różnych obozów skupił przedewszystkiem uwagę społeczeństwa polskiego na ścieranie się tych prądów pomiędzy obozami polskiemi. Tryumfalne otrąbywanie zwycięstwa tej czy innej partji, więcej lub mniej radykalnej, zblokowanej czy samodzielnej, do tego stopnia zaabsorbowało opinję polską, że naogół małe zainteresowanie wywołał bilans walki wyborczej wśród mniejszości narodowych, a w szczególności wśród żydów. Stosunkowo najwięcej miejsca w prasie poświęcono tym mniejszościom narodowym, które pod względem politycznym, społecznym i gospodarczym nie mają naturalnej tendencji wyodrębnienia się z państwowości polskiej (o ile nie są podsycane z zewnątrz), jak to ma miejsce z mniejszościami słowiańskiemi, a nawet z Niemcami, które wcześniej czy później będą zmuszone zasymilować się z kulturą i cywilizacją polską. Zapomniano natomiast o mniejszości żydowskiej, tak jaskrawo wyróżniającej się na tle innych mniejszości swą inteligencją, kulturą, specyficznym charakterem, jako wynikiem zgoła odrębnej rasy i swą ekspansją polityczno - gospodarczą coraz potężniejsze czyniącej podboje na naszej ziemi.

Ekspansja ta, jeszcze przed kilku laty dość skutecznie zahamowana, wzmogła się w ostatnich czasach wraz ze wzmaganiem się radykalizmu. To też nie od rzeczy będzie zaznajomić się z nastrojami, nurtującemi społeczeństwo żydowskie.

Dwa obozy żydowskie starły się w czasie wyborów. Jeden — to ortodoksi, nie mający aspiracji tworzyć państwa żydowskiego w Palestynie, a pogodzeni ze swym losem tułaczym, chętnie widzący siebie w roli jemioły na dębie, narodu żyjącego tam, gdzie go losy posiały i zagarniającego skarby materjalne swej przybranej ojczyzny, nie wyrzekającego się jednak swej odrębności rasowej i religijnej. Drugi — to sjoniści, nie pogardzający „dorabianiem się na obcej ziemi", ale jednocześnie mocno podkreślający swą odrębność narodową, której siedzibą jest Palestyna. O ile ten pierwszy kierunek, w jakichby się warunkach nie znalazł, stara się być lojalnym w stosunku do władzy istniejącej w danem państwie (wszystko mu jedno czy to będzie polska władza, austrjacka, niemiecka, rosyjska czy inna), o tyle kierunek reprezentujący t. zw. „wojujące żydowstwo", garnie się do polityki aktywnej, starając się wywierać wpływ w ten czy inny sposób na kształtowanie się stosunków politycznych w danem państwie, pod kątem wyłącznie żydowskich interesów narodowych.

Ortodoksi przegrali walkę wyborczą na całej linji, pomimo zgłoszonych haseł lojalności wobec Rządu polskiego. Nie uzyskali ani jednego mandatu. (Jeden mandat z tej grupy, który uzyskał p. Wiślicki, uzyskany był głosami polskiemi z listy nr. 1 i nie może być uważany jako sukces ortodoksów). Wszystkie mandaty poselskie i senackie przypadły w udziale sjonistom, o czem z dumą pisze przywódca sjonistów, p. Thon, w „Naszym Przeglądzie":

— „A na ulicy żydowskiej zwyciężyły program i światopogląd syjonizmu. Twierdzę: tylko dlatego, że syjonizm przyniósł jasny ideał budowania i tworzenia, a nie kurczenia i niszczenia. Syjonizm nigdy nie mówi: Żydem jest tylko ten, któremu ja wystawiam patent, bo się tak, a nie inaczej prowadzi. Syjonizm powiada: Żydem jest ten, kto afirmuje swoje żydostwo i pragnie rozszerzać i umocnić podstawy bytu swego narodu. Najdalszą konsekwencją tego światopoglądu jest żądanie, ażeby dla narodu żydowskiego, został odbudowany własny dom, w którym rozpocznie zupełnie normalny żywot i rozwój. A w pierwszej połowie tego światopoglądu leży postulat odbudowy i rozbudowy samego narodu, ażeby nie był wykrzywiony i zgrzybiały. Ten ideał wyborca żydowski odrazu i doskonale zrozumiał".

W związku ze zwycięstwem sjonistów, nasuwa się pytanie: czy dla Polski lepiej, czy gorzej się stało, że zwyciężyli sjoniści, a nie ortodoksi. Pozornie zdawałoby się, że gorzej, bowiem zwyciężyli ci, którzy do Polski nigdy nie odnosili się życzliwie i odnosić sie nie będą, podczas gdy ortodoksi ofiarowywują swą lojalność. Przy bliższem wniknięciu w tę kwestję łatwo można jednak dojść do wniosku, że ani gorzej, ani lepiej się nie stało.

Różnica bowiem pomiędzy sjonistami i ortodoksami, jeżeli mowa o stosunku do Polski, polega jedynie na taktyce. Cel jest jeden i ten sam: uzyskać jak najwięcej koncesyj, jaknajgłębiej sięgnąć w nasze życie gospodarcze, a w dalszym ciągu w polityczne, społeczne i kulturalne, nigdy nie zapominając o tem, że są odrębnej rasy, religji, narodowości. Ortodoksi uważają, że odpowiednią metodą dla osiągnięcia tego jest proklamowanie lojalności, a sjoniści, ufni już w swą siłę, uprawiają metodę bardziej butną, arogancką, wojującą. Fakt, że zwyciężył ten drugi kierunek, dowodziłby jedynie, że żydzi w Polsce czują się już na siłach do uprawiania takiej polityki w stosunku do Polski. I nad tem warto się zastanowić.

S. A.

Organizacja policji w Polsce.

NA NOWYCH PODSTAWACH PRAWNYCH.

Z dniem 28 marca b. r., zaczyna obowiązywać **rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o policji państwowej,** regulujące w 156 artykułach organizację policji, jej uzupełnienie i wyszkolenie oraz prawa i obowiązki funkcjonarjuszów policyjnych.

Art. 1 nowego rozporządzenia odrazu ustala charakter nowej organizacji policji państwowej:

— **Policja państwowa jest jednolitym, zorganizowanym na wzór wojskowy korpusem, przeznaczonym do utrzymania bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego.**

Ponadto policja w dalszym ciągu pozostaje **organem wykonawczym władz sądowych i prokuratorskich** w zakresie dochodzenia i ścigania przestępstw.

Organizacja policji na wzór wojskowy, ustalona w art. 1, przejawia się w całym szeregu postanowień nowego rozporządzenia, a więc:

policja jest powołana do współdziałania i czynności przygotowanych w sprawach obrony państwa i podlega w tym względzie **kontroli ministra spraw wojskowych i dowódców okręgów korpusów wojskowych;**

w razie mobilizacji lub ze względu na interes państwa ustalony uchwałą Rady ministrów **policja staje się w mocy samego prawa częścią sił zbrojnych państwa, jako wojskowy korpus służby bezpieczeństwa;**

do wyszkolenia policji użyci będą także wojskowi; przy przejściu z wojska do policji przysługiwać będą różne ulgi, odpowiedzialność dyscyplinarna oparta będzie na zasadach wojskowych, i t. d.

Jednem słowem policja zostaje **ściśle powiązana z wojskiem.**

Organizacja policji pod względem terytorjalnym pozostaje bez zmiany, a więc: na czele stoi Komenda główna z komendantem głównym, podległym ministrowi spraw wewnętrznych, dalej idą — komendy wojewódzkie i powiatowe z komendantami na czele, wreszcie komisarjaty i posterunki.

Stopnie funkcjonarjuszów policji z podziałem na oficerskie i szeregowe pozostają również bez zmiany, dodaje się tylko, jeden stopień najwyższy, mianowicie — generalnego inspektora policji państwowej, który będzie przywiązany w zasadzie do fukcji komendanta głównego.

Pod młotem komunizmu.

UPADEK „POLITSZKÓŁ". — EKSCESY ANTYSEMICKIE. — LITERACI UKRAIŃSCY. — CZYTELNICY GAZET.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Charków, w marcu 1928 r.

W celu rozpowszechnienia zasad komunistycznych wśród ludności partja komunistyczna założyła przed kilku laty w większych i mniejszych ośrodkach robotniczych tak zwane szkoły politgramoty, w skróceniu „politszkoły". W szkołach tych wykładano historję komunizmu, oraz zasady światopoglądu komunistycznego.

Szereg faktów, ilustrujących całkowity upadek „politszkół" podaje „Komsomolec Ukrainy". W wielkiej fabryce imienia Piotrowskiego, z której zapisano do „politszkoły" panad 1.000 robotników, po kilku miesiącach zupełnie zaprzestało 70 proc. robotników chodzić do szkoły. Na zapytanie władz partyjnych, dlaczego robotnicy unikają „politszkoły", oświadczyli oni dosłownie: „Wyklucz cie nas z partji, a do szkoły chodzić nie będziemy, gdyż robotnik nie nabywa tam żadnej korzystnej wiedzy". Podobne fakty podaje „Komsomolec Ukrainy" i z innych ośrodków robotniczych. Wszędzie procent uczęszczających do „politszkół" nie przekracza 30 proc., a przeciętnie jest znacznie niższy w stosunku do ogólnej liczby zorganizowanych robotników.

Redakcja „Komsomolca Ukrainy" widziała się zmuszoną wobec tych faktów przeprowadzić ankietę wśród czytelników na temat reorganizacji „politszkoły". Większość odpowiedzi stwierdziła, że robotników nie interesuje studjowanie scholastyki komunistycznej i że natomiast młodzież robotnicza chętnie uczęszcza do szkół zawodowych.

—

Niemal cała prasa sowiecka podała wiadomość o ekscesach antysemickich, jakie szerzą się wśród robotników. Tak np. w Charkowie dwaj robotnicy Żołoguz i Sajenko, należący do partji komunistycznej, pobili żyda robotnika Szapira i znęcali się nad nim. Władze sowieckie postawiły Żołoguza i Sajenkę przed sądem, oskarżając ich o antysemityzm. Po tym wypadku pisma sowieckie zaczęły umieszczać artykuły, wzywające robotników do zwalczania antysemityzmu. Z powodu tych artykułów „Komsomolec Ukrainy" otrzymał mnóstwo listów, wśród których, jak twierdzi sama redakcja, nie brakło listów, solidaryzujących się z Żołoguzem i Sajenką.

Z powodu antysemickich listów, otrzymanych przez redakcję „Komsomolec Ukrainy" zaznacza, że nastroje antysemickie ogarnęły nawet robotników komunistów.

—

Do zagadnień, na które władza sowiecka zwraca szczególną uwagę, należy zagadnienie rozwoju kulturalnego Ukrainy. Od samego początku okupacji Ukrainy przez bolszewików partja komunistyczna bacznem okiem śledziła postępy ukraińskiego życia kulturalnego, a uważając, że tkwi w tem niebezpieczeństwo dla komunizmu, już w r. 1923 po długich debatach zajęła aż nader wyraźne stanowisko w tej sprawie.

Kulturę ukraińską trzeba wykorzystać, zdaniem ideologów komunistycznych, po to, ażeby zrobić z niej narzędzie bolszewizmu. Jak ongiś pisały pisma sowieckie, uzasadniając konieczność ukrainizacji aparatu sowieckiego, komuniści na Ukrainie mają przed sobą dylemat: albo ruch ukraiński wyrwie się z pod kierownictwa komunistycznego i obali komunizm na Ukrainie, albo też, jak wyraził się jeden z najwybitniejszych komunistów — Zatoński, — „osiodłamy ruch ukraiński i kierując nim, wjedziemy w ustrój socjalistyczny".

Nic też dziwnego, że partja komunistyczna uważa za jedno ze swoich ważniejszych zadań — wywierać wpływ na twórczość literacką na Ukrainie. Temu zagadnieniu poświęcona była publiczna dysputa, urządzona w tych dniach w Charkowie. Społeczeństwo ukraińskie wykazało tak wielkie zainteresowanie w tej kwestji, że już kilka dni przed dysputą władze sowieckie, obawiając się wielkiego napływu elementów nacjonalistycznych, ogłosiły, że tylko członkowie partji mają na nią wstęp. Odczyt o prądach literackich na Ukrainie wygłosił komisarz oświaty Skrypnik, atakując młodą generację literatów za to, że aczkolwiek oświadczają oni przy każdej sposobności, iż są komunistami, to jednakże większość z nich broni dawnych tradycyj literatury ukraińskiej, oraz nie przyswaja sobie metod „twórczości proletarjackiej". Przemówienie swoje zakończył Skrypnik ostrzeżeniem, że literaci ukraińscy powinni mieć w sobie więcej czerwonej krwi i zupełnie zerwać z przedrewolucyjną literaturą ukraińską. Podał on również „praktyczne wskazówki", jak to osiągnąć: literaci ukraińscy powinni stworzyć proletarską federację literatów, a celem twórczości literackiej powinno być utrwalenie komunizmu na Ukrainie.

Dyskusja, która rozwinęła się po przemówieniu Skrypnika, wykazała, że większość literatów ukraińskich nie podziela stanowiska prelegenta i jest przeciwna narzucaniu szablonów i tendencyj sowieckich literaturze ukraińskiej.

—

„Proletarska Prawda" podaje ciekawe dane o składzie socjalnym i narodowościowym czytelników pism sowieckich na Ukrainie.

Sporządzone przez redakcję pism sowieckich ankiety wśród czytelników wykazały przedewszystkiem, że największą liczbę tych ostatnich stanowią urzędnicy — 63 proc. i robotnicy — 28 proc.; czytelnicy włościanie zaś stanowią zaledwie 2 i pół proc. ogólnej liczby prenumeratorów. Resztę — około 3 proc. — stanowią osoby wolnych zawodów, oraz rzemieślnicy.

Widzimy, że mimo energicznych zabiegów partji komunistycznej, mimo agitacji i wydawania pism w języku ukraińskim prasa sowiecka nie cieszy się powodzeniem wśród ludności ukraińskiej, a w szczególności wśród szerokich warstw włościaństwa.

N

Certosa di Capri.

MIĘDZYNARODOWY INSTYTUT DLA ARTYSTÓW.

Powstał we Włoszech projekt, aby wspaniały klasztor, Certosa di Capri, położony na południowym cyplu wyspy, przeistoczyć na międzynarodowy instytut dla artystów. Propozycja taka została poprzednio już przedstawiona komisji współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów w tej formie, aby komisja nabyła od rządu włoskiego Certosę i otworzyła ją dla artystów z całego świata. Budynki, wchodzące w skład Certosy pokrywają przestrzeń 1.000 m. kwadratowych. Datuje budowla ta z XIV i XV stulecia i obejmuje prócz poszczególnych gmachów klasztornych, ogromną salę refektarzową, oraz inne obszerne sale. Część klasztoru jest w ruinach, architekci wyrażają wszakże nadzieje, że uda się przywrócić budynki do stanu mieszkalnego i reprezentacyjnego. Faszystowski syndykat literatów jest jednakże zdania, że rząd włoski powinien utrzymać prawa swoje do historycznej siedziby i tylko zapraszać do niej artystów zarówno Włochów jak cudzoziemców na kolejny odpoczynek dwumiesięczny. Obliczono, że, po doprowadzeniu wszystkich budynków Certosy do porządku, będzie ona mogła pomieścić 30 artystów równocześnie.

Telewizja na morzu.

Kierownik stacji iskrowej na parowcu „Berengja" ujrzał, będąc na pełnem morzu wizerunek narzeczonej panny Dory Selvy na płycie aparatu. Statek był o 1000 klmtr. od Londynu oddalony gdy miss Selvy usiadła w Londynie przed aparatem wysyłającym obrazy, chcąc sprawić narzeczonemu niespodziankę, która się w zupełności udała.

Premjera w teatrze.

DRAMAT NIEMORALNY

sztuka w 3 aktach Andrzeja Marka.

Na początek przytoczę „kawał“ kabaretowy.

Spotykają się dwaj przyjaciele i taką rozmowę toczą między sobą:

— Coś ty robił przez te dwa lata?

— Jeździłem z Europy do Ameryki i z powrotem.

— Tylko jeździłeś? Przecież się z jeżdżenia utrzymać nie można.

— Ja byłem obrzydzaczem na okręcie.

— Kto to jest obrzydzacz?

— To jest bardzo mądre zajęcie. Wyobraź sobie, że na okręcie jest obiad. Za stołem siedzi kilkudziesięciu pasażerów. Naraz, gdy się zabierali do jedzenia, ja bladłem, chwytałem się za żołądek i udawałem, że mnie męczy torsja. Rozumie się, nikt nie mógł wobec tego przy stole wysiedzieć i porzucając ledwie napoczętą sztukę mięsa, pasażerowie odchodzili pośpiesznie do swych kajut. Towarzystwo okrętowe zaoszczędzało na żywieniu pasażerów, a ja miałem doskonałe utrzymanie. Teraz już wiesz, co to znaczy obrzydzacz?

— Wiem. Bardzo ładny fach.

Obrzydzanie obiadu na okręcie miało przynajmniej swój sens spekulacyjny, ale obrzydzanie publiczności teatru i wywoływanie w niej torsji w zrozumieniu zaburzeń natury estetyczno - moralnej jest krańcowym nonsensem zarówno ze strony autora, jak i kierownictwa teatru.

Nie chodzi mi tu już o grę artystów, bardziej znanych, mniej znanych i coraz więcej takich, którzy tylko dziwnym, a niewytłomaczonym trafem znaleźli się na deskach sceny. Jest to błahostką wobec brzydoty sztuczydła, nazwanego „Dramatem niemoralnym“. Stek beznadziejnie brzmiących świństw, filozofja rynsztokowa, podlana sosem rosyjskiej „toczki zrenja“, najmniejszej ambicji wytłomaczenia psychologicznego nieartykułowanych łamańców zboczeńców umysłowych, kabotyńskie wyszukiwanie głębi dramatu w śmierdzącej kałuży środowiska, którego przez wzgląd na szacunek dla czytelników nie mogę tu nazwać po imieniu — oto „dramat niemoralny“.

Bynajmniej nie z pruderji, ale w szczerem oburzeniu instynktu elementarnych zasad estetycznych, należy się domagać od kierownictwa teatru bezwzględnego i bezapelacyjnego usunięcia raz na zawsze tej nieskanalizowanej kloaki, nazywającej się sztuką w 3 aktach.

Czytelnicy nie mogą wymagać nawet ogólnikowego streszczenia tego widowiska. Byłoby to ponad wszelką możliwość umiejętności nienarażenia czytujących na uczucie niesmaku.

Pozostaje mi więc wystosowanie kilku słów pod adresem istniejącej tylko na papierze komisji teatralnej i kierownictwa literackiego. Jedna i drugie istnieją podobno po to, aby mieć decydujący wpływ na repertuar teatru. Chcę wierzyć, że w znacznie niedwuznacznem dramat niemoralny w teatrze stał się bez wiedzy komisji. Ale po co właściwie instytucja ta istnieje, skoro dopuszcza się do takiego skandalu, jakiego świadkami byliśmy przedwczoraj.

Publiczność stanęło na wysokości zadania i mimo niemoralności tytułu ostentacyjnie do teatru nie przyszła. Na szczęście więc czwartkowe obrzydzenie teatru odbyło się prawie bez świadków. **K. Ć—rk.**

„ISKRY“ TYGODNIK ILUSTROWANY, wychodzący w Warszawie pod redakcją Władysława Kopczewskiego w Nr. 14 z dn. 17 marca przynoszą artykuł, przebiegający w chwili, gdy „Odżyły wspomnienia“ losy, walki i bohaterstwa Polski w latach 1918 — 1920, ciekawy artykuł o Stephensonie, który stał się „Z pastuszka wielkim wynalazcą“, wspomnienie z Ameryki o obchodzie wzruszającego i pięknego „Święta koniczyny“ w dniu św. Patryka, patrona Irlandji. Dalej czytamy jak zawsze ciecikawe i świetnie ilustrowane wrażenia Aleksandra Janowskiego „Z ziemi egipskiej“, powieść „Dziecko kina“, artykuły w stałych działach i dobre poezje. Okładkę zdobi oryginalny rysunek. 1379.

Przed budową wodociągów w Zagłębiu.

ROZPORZĄDZENIE O ZAOPATRYWANIU LUDNOŚCI W WODĘ.

W jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw“ ogłoszone będzie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o zaopatrywaniu ludności w wodę. Według tego rozporządzenia gminy wiejskie i miejskie winny dbać i nadzorować należyte utrzymanie istniejących urządzeń do zaopatrywania ludności w wodę. Woda do picia, do wyrobów środków spożywczych, lodu i do kąpieli w zakładach kąpielowych powinna odpowiadać warunkom fizycznym, chemicznym i bakterjologicznym. Na podstawie wymienionej ustawy M. S. Wewn. w porozumieniu z Minist. robót publ. może wydać rozporządzenia sanitarne, dotyczące zabezpieczenia czystości wody. Dalej ustawa wymaga, aby przed rozpoczęciem budowy sieci wodociągowej projekty zatwierdzała władza państwowa.

Gminy mają wyłączne prawo budowania wodociągów.

Władze centralne wyznaczą termin sporządzenia projektów urządzeń wodociągowych dla przedstawienia do zatwierdzenia i wyznaczenia terminów rozpoczęcia budowy.

Ustawa wprowadza przymus połączenia nieruchomości zabudowanych domami z siecią wodociągową. Istniejące budowle będą musiały dokonać tego przyłączenia w ciągu 2 lat.

Studnie prywatne mogą być budowane na podstawie przepisów policyjno - budowlanych. Gminy mają dbać o to, aby liczba studzien była wystarczająca. Tereny, z których czerpie się wodę, muszą być zabezpieczone od wszelkich nieczystości.

Przy okazji nadmieniamy, że w budżecie państwowym została umieszczona odpowiednia suma na budowę rządowego wodociągu dla Śląska. Z wodociągu tego będzie również korzystało Zagłębie. Roboty rozpoczną się już prawdopodobnie w roku bieżącym, a wykończenia wodociągu należy oczekiwać za 2 lata. W tym też terminie Sosnowiec, korzystający z pożyczki ulenowskiej, musi wykonać roboty przy rozbudowie sieci wodociągowej.

Projekt ustawy

O ZMAZYWANIU WINY.

Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje projekt ustawy „o zmazywaniu winy“. Zasadnicza myśl ustawy polega na tem, że człowiek ukarany za jakieś przestępstwo, jeżeli potem przez pewien dłuższy czas nienagannie się prowadził, bywa przywrócony całkowicie do czci.

Nazwisko takiego osobnika jest wymazane z rejestru osób karanych. Na zapytanie władz sądowych, czy innych, czy był sądownie karany, może nawet pod przysięgą odpowiedzieć: „nie“, a t. zw. rejestr karny również musi odpowiedzieć przecząco. W papierach jego również przestaje być uwidocznione, że znalazł się kiedyś w kolizji z prawem.

Takie zmazywanie winy istnieje już w szeregu krajów europejskich, przyczem występuje w dwu postaciach: wymazanie ograniczone i wymazanie zupełne. Pierwsze polega na tem, że na zapytanie wewnętrzne władz sądowych i centralnych „rejestr karny“ odpowiada, że dany osobnik był karany, natomiast przy wymazaniu kompletnem odpowiedź jest przecząca, a nazwisko b. przestępcy bywa w rejestrze zamazane czarną farbą w sposób uniemożliwiający odczytanie.

W jakim kierunku pójdzie nasza ustawa, dotychczas nie ustalono, będzie jednak miała wprost niesłychane znaczenie.

Przypuśćmy, że ktoś w młodości popełnił jakieś przestępstwo, z czasem jednak staje się uczciwym obywatelem. A jednak piętno grzechu młodości ciąży na nim przez całe życie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 Sobota	Dziś Józefa.	
	Jutro Gabryela.	
	Wsch. słońca	5 m 46.
	Zach. „	17 m. 43

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Wachlarz Lady Windermere“.

Kino „Sfinks“ — „Przekleństwo wojny“ (Ogień i miłość).

Kino „Momus“ — Markietanka Legji Cudzoziemskiej.

× SĄD OKRĘGOWY Z SOSNOWCA W ZAWIERCIU. Dziś wyjechał do Zawiercia na sesję wyjazdową trybunał karny Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przew. Kłodnicki i s. s. o. Jankiewicz i Sadkowski, z prokuratorem Jewniewiczem i sekretarzem apl. Kuchtą. Sesja trwać będzie 10 dni. (l)

× NASZ DODATEK ILUSTROWANY. W jutrzejszym dodatku ilustrowanym „Kurjera Zachodniego“ zamieścimy 13 wspaniałych zdjęć p. t. „Resztki dawnego grodu w Będzinie“, a pozatem fotografję członków Okręgowej Komisji Wyborczej, wreszcie fotografję 3 bandytów — żydów, którzy dokonali napadu na kupca Kleinbergera w Dąbrowie. Poza powyższemi ilustracjami lokalnemi podamy fotografję nowego Nuncjusza papieskiego w Polsce, Monsignore Marmaggi'ego.

× POWTÓRNE EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI. Kuratorjum zawiadamia wszystkich interesowanych, że powtórne egzaminy dojrzałości b. abiturjentów gimnazjów państwowych i prywatnych odbędą się na zasadzie par. 54 regulaminu w terminie wiosennym (maj — czerwiec) bież. r. wobec właściwych komisyj egzaminacyjnych w Krakowie. Kandydaci przebywający stale na obszarze województwa Kieleckiego, mogą zdawać egzamin taki wobec państwowej komisji egzaminacyjnej w Kielcach, jeśli w podaniu wyraźnie zaznaczą, iż tego pragną. Podania, należycie udokumentowane, powinni kandydaci złożyć w dyrekcji macierzystego zakładu najdalej do dnia 20 marca b. r.

× ZMIANA GODZIN URZĘDOWANIA. W podanej wczoraj notatce pod powyższym tytułem znalazł się błąd drukarski. Mianowicie, w okresie letnim godziny urzędowania w urzędach państwowych trwać będą nie od godz. 9 rano, jak mylnie wydrukowano, lecz od godz. 8 rano do godz. 3 popoł.

×PRZED ZAKUPNEM proszę się przekonać że płaszcze i kostjumy, wełniane, kasha, angielskie, sportowe, jedwabne i impregnowane są najtańsze w firmie LEON Braciejowski, Kraków, Grodzka 5 — 7. 1376.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota dnia 17 b. m. „Trubadur“.

Sobota, dnia 17 b. m. „Chór dońskich kozaków (o godz. 10.30 wiecz.)

Niedziela, dnia 18 b. m. „Wieszczka Lalek“ (pop. o godz. 3.30).

Niedziela, dnia 18 b. m. „Cassanova“ (wieczór).

× WYCHOWANIE FIZYCZNE. Ministerstwo wyznań rel. i oświecenia publicznego poleciło w wykonaniu programów wychowania fizycznego w szkołach stosować następujące zasady: 1) Niedopuszczalne jest zajmowanie czasu, przeznaczonego programowo na wychowanie fizyczne, innemi lekcjami z wyjątkiem przypadków, w których przygodnie z tych czy innych przyczyn lekcja wychowania fizycznego odbyć się nie może. 2) Nie wolno przeznaczać na zajęcia nadobowiązkowe godzin, zajętych już przez gimnastykę. Dotyczy to również przysposobienia wojskowego, lekcji rytmiki, plastyki lub tańców, które winny mieć wyznaczony czas poza godzinami zajęć obowiązkowych, a zatem i gimnastyki. 3) Dozwolone jest natomiast wplatanie w lekcje gimnastyki zabaw i gier, pląsów, tańców narodowych oraz walki wręcz w stosunku przewidzianym w programach naukowych. 4) Należy dokładać starań, aby w granicach możliwości nie łączyć podczas gier, zabaw i sportów, przedewszystkiem zaś na lekcjach gimnastyki, klas nierównorzędnych i liczących ponad 40 uczniów. Ostatnia wreszcie „zasada“ zaleca dyrekcjom wszystkich szkół położenie szczególnego nacisku na czyste utrzymanie i jaknajlepsze urządzenie sal gimnastycznych, szatni i boisk, a to celem stworzenia dla nauczycieli i młodzieży bardziej zachęcających warunków pracy. Ministerstwo poleca też dążyć do urządzenia kąpieli natryskowych, o ile możności, w bezpośrednim zetknięciu z szatnią.

× GODNE NAŚLADOWNICTWA. Dyrektor zakładów włókienniczych Dietla w Sosnowcu p. Ignacy Landau złożył na ręce kierownika I. komisarjatu P. P. w Sosnowcu kom. Henszla 89 książek o treści naukowej i beletrystycznej do zbiorów bibljoteki policyjnej. Za hojną tę ofiarę policja składa ofiarodawcy za naszem pośrednictwem słowa podzięki.

× TOWARZYSTWO „ODA“ W CZELADZI wystawia dziś w sali Klubu na Saturnie komedję M. Bałuckiego w 3 aktach p. t. „Ciepła wdówka“. Przedstawienia amatorskie urządzane przez Towarzystwo „Oda“ mają już ustaloną opinję; niewątpliwie więc i tym razem liczna frekwencja czeladzian przyczyni się do całkowitego powodzenia przedstawienia, tembardziej, że zyśk z przedstawienia przeznaczony będzie na kupno instrumentów dla orkiestry Towarzystwa „Oda“.

× NAGŁY ZGON. W ubiegły czwartek zmarł nagle sekretarz gminy Bobrowniki ś. p. Marcin Zasuń, przeżywszy lat 42. Wezwany lekarz orzekł, iż śmierć nastąpiła skutkiem anewryzmu serca.

× ŁOBUZERSKIE WYBRYKI W GRODŹCU. Od dłuższego już czasu daje się zauważyć w Grodźcu systematyczne zrywanie afiszów widowiskowych przez chłopców bezpośrednio po ich naklejeniu, w szczególności dzieje się to z afiszami kinoteatru Polskiej Macierzy Szkolnej, które stale zrywane są ze skrupulatną drobiazgowością, bez pozostawienia nawet śladu po nich. Ma się tu do czynienia z wyrafinowaną podłością ze strony nieodpowiedzialnych szkodników, poza którymi ukrywają się pewne indywidua dorosłe. I tak w piątek ub. tygodnia naklejono afisze kinematograficzne, które już po 2 godzinach zostały wszystkie skrupulatnie usunięte, co wskazuje, iż to nie był zwykły łobuzerski wybryk malców, lecz planowa akcja pewnych osób starszych, którym za pewne chodzi o przyczynienie szkód materjalnych takiej instytucji oświatowej, jaką jest Polska Macierz Szkolna. Osobnicy ci winni jednakże pamiętać, iż działając na szkodę tej placówki społecznej, wyrządzają wielką krzywdę sobie sami, wszak za pieniądze uzyskane z przedstawień kinematograficznych udziela się stypendjów dzieciom robotników, uczęszczających do szkół średnich i utrzymuje się bogatą bibljotekę, gdzie za śmieszną wprost opłatą mogą korzystać z najlepszych i najnowszych książek dla uprzyjemnienia sobie chwil wolnych od ciężkiej pracy i duchowego pokrzepienia. Rodzice we własnym interesie winni przestrzegać swe dzieci przed zgubnemi skutkami niecnej roboty z namowy innych ciemnych indywiduów. Jak słyszymy, kierownictwo kina jest już tropie sprawców zrywania afiszów i ostrzega ich za naszem pośrednictwem, że w razie powtórzenia się tej roboty, rodzice ich narażą się na przykre dla siebie następstwa pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej.

× USIŁOWANIE ZGWAŁCENIA. Do komisarjatu P. P. w Sosnowcu zgłosiła się Emilja Szprankówna, zamieszkała przy ul. Targowej 10, oskarżając niejakiego Szwarcberga, który w towarzystwie nieznanego jej osobnika usiłował dokonać na niej gwałtu. Policja prowadzi dochodzenie.

× ZA OPILSTWO. W ub. czwartek 15 bm., jako w dniu wypłacania zaliczek przez różne zakłady, na ulicach Sosnowca widziało się wielu osobników pod dobrą datą. 13 z tych osobników, awanturujących się zbyt głośno, policja pociągnęła do odpowiedzialności.

Przed imieninami

MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO.

W Sosnowcu.

Oprócz zapowiedzianej już uroczystej akademji w niedzielę w teatrze sosnowieckim i poranków odbędą się w Sosnowcu jutro i w poniedziałek dwie akademje popularne. Mianowicie jutro o godz. 1 popoł. odbędzie się taka akademja w kinie „Zagłębie". W akademji wezmą udział: orkiestra klubu sportowego „Strzała" przemówienie p. prof. Wolskiej i chór seminarjum żeńskiego pod batutą prof. Cichonia. Pozatem wyświetlany będzie film pt. „Szlakiem kadrówki".

Druga akademja popularna odbędzie się w poniedziałek w sali Związku zawodowego na Pogoni o godz. 8 wiecz. Na tej akademji przemawiać będzie dyr. Mazur, poczem odbędą się deklamacje, oraz popisy chóru seminarjum żeńskiego i seminarjum męskiego pod batutą prof. Czubatego.

Bilety na uroczystą akademję ku czci marszałka J. Piłsudskiego, która odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. w teatrze sosnowieckim, wcześniej nabywać można w składzie materjałów piśmiennych p. Czechowskiego, przy ul. 3 Maja w Sosnowcu.

W Będzinie.

Będziński komitet obchodu imienin marszałka Piłsudskiego ustalił ostateczny program obchodu uroczystości, który przedstawia się następująco:

W niedzielę o godz. 10.15 rano Akademja w domu „Piasta" przy ul. Małachowskiego. Wstęp wolny.

od godz. 12 — 13 koncert orkiestry wojskowej na placu 3 -go Maja.

o godz. 3 popoł. transmisja radjowa akademji w Warszawie. Nadawać ją będą megafony ustawione na placu 3 - go Maja

o godz. 18.30 capstrzyk z udziałem wojska, policji i organizacyj przysposobienia wojskowego.

W ciągu całego dnia odbywać się będzie zbiórka na ulicach na budowę sierocińca im. marsz. Piłsudskiego.

Poniedziałek: O godzinie 6 rano pobudka, o godz. 8 r. nabożeństwo w kościele dla młodzieży szkół powszechnych, o godz. 9 nabożeństwo dla szkół średnich, o godz. 10 nabożeństwo dla starszego społeczeństwa.

W tych samych godzinach odbędą się modły w synagodze.

Po nabożeństwach w kinach miejscowych wyświetlany będzie dla młodzieży szkolnej odpowiedni film, a następnie w niektórych szkołach odbędą się pogadanki okolicznościowe, a w niektórych zaś akademje dostępne dla starszych.

Zaraz po nabożeństwach odbędzie się defilada na placu 3 - go Maja.

W Grodźcu.

Komitet obchodu imienia marsz. Piłsudskiego w Grodźcu opracował następujący program uroczystości:

Sobota: Godz. 19 capstrzyk organizacyj umundurowanych z orkiestrami na czele.

Niedziela: Godz. 8.30 rano. Zbiórka przed szkołą powszechną Nr. 1 (dawniej gminną).

godz. 9 rano nabożeństwo w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie pochód do płyty Nieznanego Żołnierza, przemówienie okolicznościowe i rozwiązanie pochodu.

godz. 19.30 Akademja w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa.

Poniedziałek: Godz. 10 rano. Nabożeństwo dla młodzieży szkolnej. Po nabożeństwie poranki w lokalach miejskich szkół powszechnych.

W Ząbkowicach.

Obchód imienin marszałka Piłsudskiego w Ząbkowicach odbędzie się dnia 19-go marca według następującego programu: Rano nabożeństwo. Następnie dzieci szkół powszechnych wysłuchają w Domu ludowym odpowiedniego odczytu, poczem nastąpią śpiewy i deklamacje dzieci. Wieczorem odbędzie się uroczysta akademja z prelekcją p. dyr. S. Wrzoska, koncertem orkiestry pod dyrekcją p. Szyszkowskiego, śpiewem solowym p. Genowefy Ścibichównej (sopran), p. Knychalskiego (tenor), grą na skrzypcach p. Szyszkowskiego i grą fortep. p. J. Lenarcika. Na zakończenie odegrany zostanie obrazek dramatyczny z życia legjonów „Szaleńcy".

Młodzież na sierociniec.

Na wiadomość o znanym projekcie budowy w Zagłębiu z ofiar publicznych sierocińca im. marsz. Piłsudskiego pierwsza pospieszyła z pomocą młodzież szkolna. Mianowicie, uczniowie 2 kursu państwowej szkoły górniczo hutniczej w Dąbrowie, zamiast wieńca na trumnę zmarłego przed kilku dniami kolegi ś. p. Jana Sobolewskiego zebraną między sobą kwotę, w sumie 31 zł. przeznaczyli na budowę wspomnianego sierocińca. Może przykład ten będzie dostatecznym bodźcem dla społeczeństwa, które dołoży starań, aby szlachetna inicjatywa możliwie jaknajprędzej przybrała formy realne.

Gdzie składać ofiary?

Wobec licznych zapytań, gdzie można składać ofiary na budowę sierocińca im. marsz. Piłsudskiego, informujemy, iż wszelkie datki na ten cel przyjmuje Powiatowa Kasa oszczędności w Będzinie, oraz Administracja i wszystkie oddziały naszego pisma.

Skazanie prezydenta Dąbrowy p. Cieplaka

ZA NADUŻYCIE WŁADZY NA 7 DNI ARESZTU.

(l) Wczoraj sekcja karna Sądu okręgowego w Sosnowcu rozpatrywała sprawę **prezydenta Dąbrowy p. Cieplaka**, oskarżonego z art. 636 cz. 2 K. K., t. j. o nadużycie władzy.

Sprawa przedstawia się następująco:

W szkole nr. 3 obok kościoła w Dąbrowie, mieszkał od 6 lat nauczyciel tejże szkoły p. Alojzy Grządziel. Mieszkanie było bezpłatne i dopiero **kiedy nastały rządy socjalistyczne, p. G. otrzymał zawiadomienie z Magistratu, że musi płacić za mieszkanie określoną kwotę**, na co p. G. zgodził się bez sprzeciwu, zażądał jednak zaświadczenia, że obecnie jest zwykłym lokatorem, płacącym czynsz za zajmowane mieszkanie. Magistrat takie zaświadczenie wydał, a p. G. przesłał je swojej władzy szkolnej, która następnie zawiadomiła oficjalnie Magistrat, **że stosownie do przepisów Magistratu dając nauczycielowi mieszkanie, nie może pobierać za nie czynszu.** Magistrat przyjął to do wiadomości i sprawę uważano za wyczerpaną.

Nagle przed samem zakończeniem roku szkolnego 1926-27, ówczesny wiceprezydent Dąbrowy, p. Cieplak, w którego rękach spoczywały sprawy szkolne, zaprosił p. Grządziela do siebie, pytając go w tonie poufnej koleżeńskości (p. Cieplak także był kiedyś nauczycielem), czy nie zgodziłby się przenieść do innego mieszkania, gdyż Magistrat zamierza przenieść do szkoły nr. 3 seminarjum męskie, znajdujące się w nieodpowiedniem budynku prywatnym. P. G. zgodził się na przeprowadzkę, p. Cieplak bowiem zapewnił go, że Magistrat pokryje wszelkie związane z tem wydatki.

Pan G. zwrócił się do Magistratu z prośbą o wskazanie mu wolnych lokali, na co otrzymał dwa adresy. Tymczasem okazało się, że mieszkania owe były zajęte, wobec czego zawiadomił p. Cieplaka, że nie chcąc marnować urlopu wyjeżdża na wieś, przyczem prosił, by w razie znalezienia przez Magistrat odpowiedniego lokalu — zawiadomiono go, a wtedy on przyjedzie i zajmie się przeprowadzką.

Tymczasem pewnego dnia zgłosił się do syna p. Grządziela, Eugenjusza, dozorca magistracki z robotnikami, celem opróżnienia lokalu. Ponieważ dozorca oświadczył, że rzeczy będą wyniesione do jednej z sal szkolnych, syn p. G. zamknął drzwi i nie wpuścił przybyłych do mieszkania. Dnia 4 sierpnia, Eugenjusz G. wychodząc z mieszkania, natknął się na stojących pod drzwiami robotników, którzy nie pytając go już o pozwolenie, wdarli się do wewnątrz i pospiesznie poczęli wynosić sprzęty.

Syn p. G., nie mogąc przeciwdziałać temu niesłychanemu gwałtowi, zawiadomił natychmiast ojca telegraficznie. Gdy nauczyciel przyjechał na drugi dzień, zastał już drzwi zamurowane, schody zerwane i rzeczy ulokowane w jednej z sal szkolnych.

Wobec tego zwrócił się ze skargą do policji i prokuratorji.

Okazało się, że w czasie „przeprowadzki" bardzo wiele przedmiotów zginęło, a znaczna część sprzętów została zniszczona, wskutek pośpiechu, z jakim przeprowadzano translokację.

P. G. z synem zostali **na bruku i zmuszeni byli gnieździć się kątem u znajomych.**

Na wczorajszej rozprawie świadkowie obrony usiłowali wybielić samowolny czyn ówczesnego wiceprezydenta, a obecnego prezydenta Dąbrowy p. Cieplaka, z którego to polecenia dokonano wyrzucenia dobytku starego nauczyciela. Św. inż. Ulhke, budowniczy miejski twierdził, że kilkakrotnie zwracał się do swego zwierzchnika, p. Cieplaka, by opróżnić szkołę nr. 3, groziła ona bowiem zawaleniem... Motyw ten uważali widocznie socjalistyczni władzcy Dąbrowy za dostateczne wytłomaczenie nieetycznego i bezprawnego zarządzenia p. Cieplaka. **Dlatego jednak, że dom groził... zawaleniem, uciekli się do wyrzucania sprzętów nauczyciela — pokryjomu bez zawiadamiania go o tem, jak również bez zawiadamiana o stanie kamienicy.**

Gdy znalazło się odpowiednie mieszkanie, meble p. G. przetransportował Magistrat na otwartej platformie w czasie rzęsistego deszczu, wskutek czego sprzęty i tak już zniszczone pierwszą „przeprowadzką" — zniszczyły się do reszty.

Sprawa ta nie wymaga żadnych komentarzy, najlepszym bowiem komentarzem jest wyrok sądu, który **skazał p. Cieplaka na 7 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat, oraz zasądził 500 zł. odszkodowania na rzecz p. Grządziela, koszta sądowe i koszta za prowadzenie sprawy.**

Przewodniczył rozprawie s. o. Sokólski w asyście sędziów Sadkowskiego i Salaka. Oskarżał prokurator Kulej, bronił mec. Pawełek, powództwo cywilne wnosił mec. Łuszczyński.

Tragiczne skutki zabawy na lodzie.

10-letni TARAŚ Z CZELADZI ZGINĄŁ W NURTACH BRYNICY.

(g) Za młynem p. Jurczyńskiego w Czeladzi szeroko rozlała swe nurty Brynica, a wskutek panujących przez kilka dni mrozów, cała powierzchnia wody pokryła się cienką warstwą lodową, oszukańczo zakrywając istotną głębinę rzeki.

Onegdaj popołudniu dwaj chłopcy 10-letni Taraś Michał (Węgroda 42) i 13-letni Siekierski Tadeusz (Borowa 1) przechodzili ulicą Elektryczną i nie mogąc oprzeć się pokusie przejażdżki, „na podkówkach" weszli na lód.

Zwykle na brzegu lód bywa grubszy i mocniejszy, co widząc chłopcy nabrali animuszu i stopniowo poczęli oddalać się od brzegu, a posuwając się na środek rzeki. Starszy od Tarasia Siekierski trzymał się jednak bliżej brzegu, zaś Taraś naśmiewając się z „tchórzostwa" swego kolegi, zataczał szerokie kręgi i posuwał się coraz dalej...

Nagle uczuł, że lód ugina się pod nim. Począł się tedy cofać. Widocznie jednak wskutek strachu stracił orjentację i zamiast posuwać się do brzegu, coraz bardziej od niego się oddalał. Wtedy Siekierski począł wołać na Tarasia, jednak było już za późno, gdyż lód nie mogąc wytrzymać ciężaru, załamał się i nieszczęśliwy chłopiec zanurzył się w nurtach rzeki.

Widząc to Siekierski począł wołać o ratunek i sam pobiegł w stronę tonącego Tarasia; a położywszy się na lodzie podał tonącemu rękę. W tym momencie lód pod nim załamał się i Siekierski znalazł się w wodzie. Na krzyk ofiar nadbiegło kilku strażaków i policjantów i za pomocą bosaków starali się wydobyć topielców.

Bardziej przytomny Siekierski chwycił się podanego bosaka i w ten sposób został przyciągnięty na brzeg, zaś Taraś zniknął pod powierzchnią lodu.

Po kilkunastominutowych poszukiwaniach zsiniałego Tarasia zdołano wydobyć, jednak żadne zabiegi, czynione przez felczera p. Koprzywę, nie odniosły skutku i Taraś pozostał martwym.

Siekierskiego po wydobyciu z wody przeniesiono do mieszkania pp. Zarzyckich, i po kilku zastrzykach umieszczono go pod pierzyną, zaś Tarasia przewieziono do kostnicy w Czeladzi.

Należy zaznaczyć, że gdyby nie energiczna akcja pp. Horzelskiego, Zarzyckiego i kilku policjantów z p. kom. Bieńkowskim na czele, Siekierskiego nie zdołanoby wyratować.

Wygrane loterji państwowej.

7-my DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W 7-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 16-ej loterji pastwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. — 22810.

5000 zł. — 8022 50873 51489 69566 71127 100735 101930.

3000 zł. — 44951 73240 74013 80490 99677.

2.000 zł. — 1984 10291 120727.

1.000 zł. — 1607 2582 19316 19391 26205 26740 32494 46968 73505 77465 84774 99225 101730 108005 108209 117225.

600 zł. — 495 13361 14377 25276 34474 36262 65652 66967 70473 70844 82552 101455 111791 113763 119661 122347 129657 129777.

500 zł. — 7769 8559 15143 16700 20040 20173 26406 29061 38932 42455 43951 45048 47456 54344 54416 59097 68819 80139 82979 85226 87271 87931 89933 92239 93900 99283 99381 101908 109134 112665 115107 117526 125087 126253 126345 129211.

400 zł. — 1254 1680 1829 5172 6688 9657 11659 11713 12048 13653 14162 14448 15397 17430 18520 18766 18849 19194 19233 19529 20431 20325 23184 23510 24190 24326 24757 25389 25416 25440 27125 27145 28478 28917 29595 29778 31014 31096 31614 31761 33405 35186 35805 36962 37078 37463 37717 38227 38341 39949 40468 40529 41059 42718 43513 44126 44197 44587 44643 45230 49350 49340 52241 53431 54964 56451 57202 57686 58056 58353 58499 59043 59144 59352 60354 62974 64206 65266 65454 67015 68315 70423 71180 71316 72751 72779 72993 73042 73479 74887 75325 75983 76493 78873 78961 81078 81600 81765 81810 81871 82544 83153 83443 83583 83621 86097 87077 87868 93719 94730 95594 96202 96293 96635 97565 99049 100122 100791 100858 100985 102465 102911 102982 104159 104399 104522 103057 106197 107905 109290 109839 109864 110010 110031 110098 110147 111154 113801 113802 113814 113908 115209 116071 116080 116278 118032 118101 118324 118687 119944 121066 121288 122571 123770 125227 125741 126165 127000 127528 128498 128582 128659 128871 128891 129072 129333 129755.

Ze sportu.

OGÓLNE ZEBRANIE T. S. „VICTORIA". Zarząd T. S. „Victoria" przypomina za naszem pośrednictwem swym członkom, iż ogólne roczne zebranie odbędzie się jutro, dn. 18 b. m. o godz. 2 popoł. w lokalu szkoły powszechnej im. A. Mickiewicza w Pogoni przy ul. Żytniej. Zebranie to będzie prawomocne, bez wzgl. na ilość przybyłych członków. Jednocześnie zarząd wzywa tych graczy, którzy dotychczas zgłoszeń nowych do Kiel. Z. O. P. N. nie podpisali, o koniecznie przybycie na zebranie, aby zgłoszenia mogli wypełnić na miejscu.

DZIEŃ P. Z. P. N. W dniu 3 maja wzorem lat ubiegłych Polski Związek piłki nożnej organizuje w całej Polsce szereg meczów na dochód P. Z. P. N., przyczem jedna trzecia dochodu pójdzie na związek okręgowy, a dwie trzecie — na P. Z. P. N.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Zmartwychwstanie.

× ZE STAROSTWA. Przybył do Zawiercia na lustrację wojewódzki inspektor starostw p. Wieczorek.

× NA POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ. Dziś o godz. 8 wieczorem w sali resursy T. A. Z. mieć będzie koncert fortepianowy znany kompozytor i profesor konserwatorjum warszawskiego p. Wł. Burkath. Koncert poprzedzi prelekcja o muzyce polskiej od Chopina do epoki współczesnej, poczem prof. Burkath odegra utwory największych kompozytorów polskich i własne. Zawiercie tak rzadko mające okazję do kulturalnego i estetycznego współżycia ze stolicą niewątpliwie życzliwie powita tę imprezę, temwięcej, że jest ona organizowaną przez Polską Macierz Szkolną i na jej cele.

× ROZWÓJ ROLNICTWA jest jedną z trosk naszego Sejmiku, której poświęca się dużo pracy i nakładów. Przedwczoraj we Włodowicach zakończono 5-dniowy kurs rolnictwa zorganizowany specjalnie dla kobiet, w którym przyjęło udział 27 słuchaczek. Na ogólnych wykładach wieczornych ilość słuchaczek wynosiła do 300 osób. Wykłady prowadziły specjalnie delegowane przez CTR. instruktorki. Na zakończenie kursów przemawiali ks. prob. Gacek i instr. sejmikowy Słociński. Następny kurs rozpocznie się 19 marca w Pińczycach.

× DOROCZNY BAL żydowskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się dziś w sali Domu ludowego T. A. Z. Początek o godz. 9 wieczorem.

Z Rady miejskiej w Olkuszu.

Po zgonie ś. p. Radłowskiego. — Wybór wiceburmistrza. — Kontakt z prasą.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza p. Starkiewicza. Przed porządkiem obrad, na wniosek przewodniczącego, uczczono przez powstanie pamięć niedawno zmarłego śp. K. Radłowskiego, długoletniego burmistrza, a ostatnio wiceburmistrza m. Olkusza.

Rada uchwaliła umorzenie pożyczki w wysokości zł. 330, udzielonej w swoim czasie śp. Radłowskiemu, a nadto przyznała wdowie p. Marji Radłowskiej dożywotnią zapomogę w wysokości 200 zł. miesięcznie.

Zatwierdzono jednogłośnie statut o stosunkach służbowych i zabezpieczeniu emerytalnem pracowników miejskich i ich rodzin, oparty na zasadach ustawy emerytalnej dla funkcjonarjuszów państwowych.

Sprawę dalszej pożyczki w związku z robotami inwestycyjnemi na parcelach pod Czarną Górą (kanalizacja, oświetlenie etc.) zdjęto z porządku obrad wskutek braku quorum radnych.

Dokonano wyboru wiceburmistrza, którym został p. Drozd-Gierymski (większością głosów).

Zatwierdzono licytacje drzewne.

Zaakceptowano umowę na 6-letni okres z nadleśniczym lasów miejskich, p. Małkiem.

Rada miejska poleciła Magistratowi udzielanie wszelkich wiadomości miejscowemu korespondentowi „Kurjera Zachodniego", celem informowania ludności o pracach Magistratu, a nadto o zarezerwowanie dla tegoż wolnego miejsca w sali radzieckiej podczas obrad.

Nasz dział radjowy.

TRANSMISJE DROGĄ PODMORSKĄ.

Towarzystwo Radjo Belgique w porozumieniu z angielskim B. B. C. dokonało świeżo pierwszych transmisyj kablem podmorskim. Próby były robione z utworami muzycznymi, nadawanymi z Brukseli i Ostendy do Anglji przez La Panne Cantenburg do Londynu i Daventry i z powrotem. Z Daventry koncerty belgijskie szły już dalej drogą powietrzną. Próby dały zupełnie zadawalniające rezultaty — odbiór koncertów zarówno w Anglji, jak i w Belgji był doskonały.

PROGRAM

na sobotę 17 marca b. r.

KATOWICE.

16.20 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.

16.30 — Nadprogram.

16.40 — Odczyt p. t. „Jeziora w ziemi wileńskiej" — wygł. dr. M. Siedlecki, prof U.J.

17.05 — Komunikaty.

17.20 — Wykład języka polskiego (kurs wyższy).

17.45 — Program dla dzieci. 2 bajki zradjofonizowane w wykonaniu artystów teatru miejsk. w Krakowie

18.55 — Komunikaty.

19.15 — Rozmaitości.

19.35 — Odczyt p. t. „Adam Grzymała Siedlecki" z cyklu „Portretu literackie — wygł. red. Z. Dębicki.

20.00 — Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.

20.30 — Operetka w 3 aktach „Nareszcie sami" — Fr. Lehara. Wykonawcy ról głównych: Pp. Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Wasiel, orkiestrę prowadzi p. Elszyk.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT.

22.30 — Koncert z kawiarni „Astorja".

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowe unormowanie godzin handlu

CZY PROJEKT O GODZINACH HANDLU ODPOWIADA POSTULATOM KUPIECTWA?

W najbliższym czasie ogłoszony ma być dekret Prezydenta Rzplitej, wprowadzający nowe prawo co do godzin pracy w handlu. Treść tego projektu wywołała w **sferach kupieckich wielkie zaniepokojenie.**

Przyczyną tego są trzy zagadnienia: **kwalifikacja sklepów spożywczych, sprawa handlu „maskowanego" i kompetencja władz administracyjnych.**

Zasadniczy czas pracy w handlu określa projekt na 10 godzin, a dla sklepów spożywczych, jatek i zakładów fryzjerskich, dla tych ostatnich tylko w soboty i dnie przedświąteczne — 12 godzin, przyczem to przedłużenie godzin otwarcia zakładów może być rozszerzone **tylko na godziny ranne**, gdyż najpóźniejsza godzina zamykania tych sklepów wieczorem może być godz. 7, a dla zakładów fryzjerskich w soboty godz. 6. Sklepy z wodą sodową i uliczne mogą być otwarte zimą w godz. od 9 rano do 9 wiecz., a latem od 9 do 11 w nocy, budki i kioski z gazetami od 7 rano do 11 w nocy.

Ten 10 i 12 godzinny czas otwarcia sklepów w niczem jednak nie może naruszać dotychczasowych przepisów o czasie pracy pracowników.

Zaliczenie sklepów do kategorji sklepów spożywczych należeć ma do władz administracyjnych, przyczem zgóry wyłączone zostały **z tej kategorji sklepy prowadzące wyłącznie lub częściowo handel napojami wyskokowymi**, czyli wszystkie t. zw. sklepy winno - kolonialne, należące niewątpliwie do sklepów spożywczych, stojących na wyższym poziomie. To właśnie wywołuje **protesty w organizacjach kupieckich**, które uważają to za nieuzasadnione pokrzywdzenie handlu wyżej stojącego na rzecz gorszego.

Druga ważna dla handlu sprawa — to sprawa walki z tak zw.: **handlem maskowanym, czyli sklepami i budkami z wodą sodową, jadłodajniami i kawiarniami podrzędnymi, które sprzedają w godzinach zamknięcia innych sklepów artykuły spożywcze i kolonjalne.** Projektowana ustawa nie zakazuje powyższym zakładom prowadzenia handlu artykułami wchodzącymi w zakres normalnych sklepów spożywczych i kolonjalnych, a tylko nakazuje w godzinach zamknięcia tamtych sklepów „uniedostępnianie artykułów tych dla kupujących". Podobny zakaz istnieje i obecnie, ale **jest on obchodzony tak szeroko, że stąd właśnie powstała nazwa handlu maskowanego.**

Podobne zastrzeżenia budzi sprawa **kompetencji przy wykonywaniu tej ustawy.** Dotychczas oznaczanie godzin handlu, w ramach ustaw państwowych, **należało do władz samorządowych**, które stosownie do potrzeb lokalnych **mogły zmienić godziny otwarcia sklepów.** Projektowana ustawa odbiera te kompetencje władzom samorządowym i oddaje je władzom **policyjno - administracyjnym**, które oczywiście mniej odpowiadają tym zadaniom, niż władze samorządowe, w których mają głos w tych sprawach przedstawiciele wszystkich sfer miejscowej ludności.

Jeśli dodamy do tego, że w każdym wypadku zmiany godzin handlu **musi być zasiągnięta opinji — inspektora pracy**, a wykonanie całej ustawy powierza się Ministerstwu spraw wewnętrznych, a nie przemysłu i handlu, to przyznać trzeba, że cały ten projekt opracowany został **pod kątem widzenia administracyjno - policyjnym, a nie gospodarczo - społecznym.** Surowe kary, do 2 tys. zł. i 6 tygodni aresztu, z możnością stosowania obu tych kar jednocześnie, wywołują również poważne zastrzeżenia w kołach kupieckich, które też zwróciły się do Rządu z odpowiednim memorjałem z usunięciem powyższych rzeczy, jednakże pomimo takiej samej opinji opinjodawczej komisji przemysłowo - handlowej przy radzie ministrów **wnioski te zostały odrzucone**, wobec czego zainteresowane organizacje kupieckie postanowiły zwrócić się do ministra przemysłu i handlu o wzięcie w obronę [illegible] interesów kupiectwa.

Kronika gospodarcza.

ZAOSTRZENIE KONTROLI SKARBOWEJ W celu wzmocnienia nadzoru skarbowego nad przedsiębiorstwami zarządziło Ministerstwo skarbu, aby naczelnicy urzędów skarbowych sprawdzali i opisali w ciągu każdego roku 40 proc. przedsiębiorstw położonych w powierzonym im okręgu, ze szczególnem uwzględnieniem najpoważniejszych przedsiębiorstw oraz większych ośrodków urzędów skarbowych zaś referenci podatku przemysłowego obowiązani są sprawdzić dalsze 40 proc. ogólnej ilości przedsiębiorstw. Kontrolerzy handlowi powołani są do badania wpłat miesięcznych, zbierania informacji i wszelkich wiadomości, sporządzania wyciągów z ksiąg i zapisków (pkt. d § 49 rozp. wyk.) oraz kontroli na miejscu prawidłowego potrącenia i wpłat podatku dochodowego od uposażeń.

TOWARY KOLONJALNE. Z końcem marca ceny wielkiej części towarów kolonjalnych ulegną w związku z waloryzacją ceł poważnej zmianie. Albowiem cło na owoce suszone zwaloryzowano z 275 na 473 złotych od tony, na rodzynki, sułtanki z 250 na 473, korzenie prócz pieprzu ze 198 na 340.56, sardynki ze 165 na 283.80, ryż z 62 na 80.80, kakao w proszku z 220 na 286, pieprz z 119 na 204.27 masło kakaowe z 27.50 na 35.75. Dla towarów kolonjalnych pierwszej potrzeby, jak kawa, herbata, kakao w ziarnach, słonina, szmalec i ryż niełuszczony, cło pozostało niezmienione. Podwyżka cła na ryż gotowy wpłynie bardzo dodatnio na rozwój krajowych łuszczarni tego produktu. Dotychczas ceny są jeszcze niezmienione. Notują między innemi w hurcie za 1 kg. w złotych: ryż Patna I — 1.30, Patna II — 0.95 — 1.03 — 1.10, pieprz czarny Lampong — 10.50, biały Muntok — 14.00, wanilja Bourbon niekrystalizowana, oraz Tahiti krystalizowana — 86, muszkatowa gałka — 33, muszkatowy kwiat — 44, ziele angielskie — 7.60, liście bobkowe — 4.50, goździki — 7.25, imbir japoński — 6.00, Vera — 5.90, sardynki francuskie za skrzynkę, zawierającą 100 pudełek jedna dziesiąta 16 mm. — 90, jedna czwarta 22 mm. — 1.70, marki pierwszorzędnej jedna dziesiąta 16 mm. — 95, jedna czwarta 22 mm — 1.80, jedna czwarta 24 mm. — 193, szproty w oliwie za skrzynkę, zawierającą 100 puszek — 160. Warunki płatności: przy niektórych towarach 30 proc. gotówką, reszta na weksle z terminem do 3-ch miesięcy, przy niektórych 50 proc. gotówką, reszta na weksle do 3-ch miesięcy. Wypłacalność w ostatnim czasie bardzo się pogorszyła, tak, że branża kolonjalna wykazuje dziś ze wszystkich branż największą ilość protestów.

PRZY TEGOROCZNYCH WIELKICH TARGACH W MEDJOLANIE otwarta zostanie specjalna i szeroka pomyślana wystawa lotnicza, obejmująca wielostronnie dziedzinę komunikacji powietrznej. Wystawa trwać będzie od 12 kwietnia do 19 czerwca r. b. Na wystawie pokazane będą samoloty wszystkich systemów, ich części, akcesorja i maetrjały pokrewne. W wystawie lotniczej wezmą udział liczne firmy włoskie i zagraniczne. Do udziału w targach zaproszono przedstawicieli przemysłu lotniczego prawie wszystkich państw świata, a w ich liczbie i Polski.

HANDEL POLSKO-TRYJESTEŃSKI. rozwinął się w r. 1927-ym bardzo wydatnie, gdyż wykazał prawie czterokrotny wzrost obrotów pod względem tonażu. Świadczy to o rosnącem ożywieniu handlu polskiego z Bliskim Wschodem i krajami Morza Śródziemnego, na który Tryjest jest w znacznej mierze bramą wypadową. W obrocie polsko-tryjesteńskim stanowi około 66 proc. całego obrotu eksport, który wzrósł w porównaniu do roku 1926-go pięciokrotnie, w porównaniu z r. 1925 — 55-krotnie, a z r. 1924 aż 500-krotnie. Cyfry te wskazują dobitnie na rosnące znaczenie Tryjestu, jako portu tranzytowego Polski.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 16-3.

AKCJE: Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 148.00—147.50—148.00, Bank Przemysłowy Lwow. 107.00, Cukier 73.00, Łazy 9.10, Nobel 38.25, Lilpop 41.00, Modrzejów 45.60—45.50, Ostrowieckie 83.00, Pocisk 11.25—11.00—11.25, Rudzki 54.50, Starachowice 66.00—65.00, Borkowski 19.50, Haberbusz 174.00, Spirytus 59.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.49—43.48 i pół—43.49, Paryż 35.09, Wiedeń 125.49, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 171.64 i pół, Holandja 358.78, Dolarówka 5 proc. 70.00—70.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 56.25—56.35, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj słaba dla walut utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 16-3.

Żyto ceny tranzakcyjne 180 ton 42.00, Żyto ceny tranzakcyjne 60 ton 46.90, Żyto ceny tranzakcyjne 15 ton 46.80—46.75—46.25—46.00—47.00 — 47.10, Pszenica 51.00—52.00, Jęczmień przemiałowy 35.50—37.50, Jęczmień browarowy 40.50 — 42.00, Owies 36.50—38.50, Ospa żytnia i pszenna 30.25 — 31.25, Mąka żytnia 65 proc. ceny tranzakcyjne 45 ton 558.00, Mąka żytnia 65 proc. ceny tranzakcyjne 15 ton 64.30, Mąka pszenna 65 proc. 72.00—76.00, Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie niejednolite, podaż żyta zwiększona.

Filmy polskie w Ameryce

Polski przemysł kinematograficzny aczkolwiek jest dopiero w zalążku i przynajmniej narazie nie ma pretensji do konkurowania z zagranicznym przemysłem filmowym, poczyna zdobywać sobie, wprawdzie bardzo nieśmiało i bez rozgłosu, najtrudniejsze do zdobycia rynki, zaczynając od... amerykańskiego.

Dość poważny sukces, jak o tem świadczy pochlebna opinja prasy amerykańskiej, odniósł wyświetlany obecnie w Stanach Zjednoczonych jeden z lepszych polskich filmów „Czerwony Błazen" (według powieści Al. Błażejowskiego), który dzięki swej sensacyjnej treści i niezwykle żywej akcji odrazu przypadł do gustu Yankesom. Z wielkiem zainteresowaniem szczególnie wśród wychodźtwa polskiego, cieszy się również polski film krajoznawczo - propagandowy p. t. „Szlakiem wycieczki weteranów A. P. w Ameryce po Polsce", wykonany bardzo udatnie w roku ubiegłym przez Kinematograficzną Agencję Propagandową — „Kape - film" w Warszawie. Konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w New-Yorku w korespondencji z jedną z firm warszawskich, wyraża się o tym filmie bardzo pochlebnie, przypisując mu wielkie znaczenie propagandowe.

Więzienie dla lekarzy

ZA NIECZYTELNE PISANIE RECEPT.

Rząd norweski wprowadził karalność za pismo nieczytelne, jako przestępstwo mogące wyrządzić duże szkody społeczeństwu. Specjalny dekret orzeka:

„Recepty lekarskie muszą być pisane wyraźnie i czytelnie i muszą być podpisane całkowitem imieniem i nazwiskiem ordynującego lekarza. a to w celu uniknięcia pomyłki. O ile istnieją dwaj lekarze tego samego imienia i nazwiska w tem samem mieście, muszą przybrać jakieś cechy odróżniające ich wzajem. Lekarz, winny niezastosowania się do tego przepisu. karany będzie więzieniem do trzech miesięcy".

MA PRAGNIENIE.

Pewien szkocki włóczęga puka do domku we wsi podczas strasznego upału:

— Pani — woła on błagalnym głosem do gospodyni domu — mam szalone pragnienie!

— Biedaku — lituje się kobiecina — zaraz dam wam wody.

— Powiedziałem, proszę pani, że mam pragnienie, a nie, że jestem brudny i chcę się myć — odrzekł na to oburzony włóczęga.

Z całej Polski.

ZNAMIENNE STANOWISKO ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH.

W Łodzi odbyło się posiedzenie głównego zarządu Związku robotników przemysłu włókienniczego w Polsce, z udziałem delegatów z całego kraju. Posiedzenie poświęcone było sprawie projektowanego wypowiedzenia umowy arbitrażowej i wszczęcia akcji podwyżkowej. Po szczegółowem rozpatrzeniu zarządzonej swojego czasu ankiety, w tej sprawie, uznano, iż w przemyśle włókienniczym panują obecnie konjunktury nieprzychylne, wobec czego postanowiono nie wymawiać umowy arbitrażowej i akcji podwyżkowej narazie zaniechać. Natomiast zdecydowano odbyć z przedstawicielami przemysłu naradę w kwestji ścisłego przestrzegania przez nich obowiązującej umowy arbitrażowej.

B. POSŁOWIE W KRYMINALE.

Jest ich kilku. Zatem najpierw do tej oryginalnej grupy posłów, których wzrok z celi więziennej sięga na salę sejmową, należy Stefan Wołyniec, nauczyciel ludowy, wybrany na Wołyniu z listy komunistycznej „Jedności robotniczo - chłopskiej". Wołyniec między innymi brał udział w grudniowej konferencji KPZU., odbytej w Gdańsku przy współudziale delegatów sowieckich i w drodze powrotnej aresztowany przebywa obecnie w celi więziennej przy ul. Batorego we Lwowie. Wołyniec, aczkolwiek komunista i „proletarjusz", odbywał podróż do Gdańska i z Gdańska wozem sypialnym pierwszej klasy. Towarzyszem jego z lwowskiej celi więziennej jest drugi poseł listy komunistycznej Wasyl Kossak, literat, wybrany także z listy „Jedności robotniczo - chłopskiej" na Wołyniu. Kossak brał również udział w owej konferencji gdańskiej i został za działalność antypaństwową aresztowany. Za takąż działalność przebywają w więzieniu na Wołyniu wybrani posłami Czuczmaj i Chrucki. Dalszy z tego szeregu Kiryło Walnycki, redaktor „Selrobu", także uczestnik konferencji gdańskiej, został przed kilku dniami wypuszczony na wolność.

WYPADEK CZY MORDERSTWO?

Onegdaj rano na 242 kilometrze toru kolejowego, koło stacji Skierniewice znaleziono trupa mężczyzny. Jak się później okazało jest to ciało Walerego Kaczora, zamożnego gospodarza ze wsi Skierniewska Lewa. Są przypuszczenia, że Kaczora zamordowano i dla zatarcia śladów rzucono pod pociąg. Policja miejscowa rozpoczęła w tej sprawie energiczne śledztwo.

DWIE KATASTROFY KOLEJOWE.

W czwartek wieczorem na stacji Herby Nowe (dyrekcja katowicka), pociąg towarowy Nr. 618, wskutek winy zwrotniczego, najechał z całym impetem na stojące na torze 3 ładowne wagony towarowe. Kilkanaście wagonów uległo rozbiciu. Podczas katastrofy 2 funkcjonarjuszy zostało rannych. Druga katastrofa kolejowa miała miejsce w Toruniu. Wskutek niedopatrzenia zwrotniczego, pociąg osobowy Nr. 7879 najechał na pociąg towarowy Nr. 499. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, wykoleił się tylko parowóz i zbiornik pociągu Nr. 493. Tor został uszkodzony, a ruch wstrzymany na szereg godzin. Obydwu zwrotniczych — sprawców wykolejeń — aresztowała policja.

Felczerzy w obronie swojego zawodu

REZOLUCJE ODBYTEGO W WARSZAWIE ZJAZDU FELCZERÓW.

Niedawno odbył się w Warszawie zjazd delegatów Centr. Związku felczerów.

Na zjeździe, poza Warszawą, reprezentowane były oddziały: Łódź, Sosnowiec, Radom, Białystok, Włocławek, Częstochowa, Kowel, Kalisz, Kielce Siedlce, Płock, Lublin, Piotrków, Wilno i Sarny.

Po wygłoszeniu szeregu referatów omawiających m. in. ustawę o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich oraz udział felczerów w podniesieniu zdrowotności w Polsce, zjazd powziął następujące rezolucje:

Zjazd stwierdza, iż pomimo zamknięcia szkoły felczerskiej i braku nowych kadr zawodowych, pomimo zmniejszania się liczby felczerów akcja przeciwko felczerom w całym kraju nie ustaje. Kasowane zostają etaty felczerskie rzekomo z powodów oszczędnościowych, aczkolwiek w następstwie zostaje na stanowisko felczerskie przyjmowany personel niewykwalifikowany. Nie przyjmuje się felczerów w Kasach chorych, rzekomo z powodu braku wzmianki o felczerach w ustawie, natomiast na stanowiska felczerskie w Kasie chorych przyjmowani są b. sanitarjusze wojskowi. Lekarze powiatowi komentują krzywdzącą dla felczerów ustawę z dnia 1 lipca 1921 r., wydając jednocześnie różnym partaczom zaświadczenia na prawo wykonywania czynności felczerskich.

Wobec powyższego zjazd protestuje przeciwko:

1) nakładaniu na felczerów kar administracyjnych, wbrew obowiązującej drogi sądowej,

2) skreślaniu etatów felczerskich w szpitalach państwowych i komunalnych, ambulatorjach kolejowych i kasach chorych.

3) pomijaniu felczerów w nowoopracowanych ustawach sanitarnych, gdy chodzi o uprawnienie zawodu felczerskiego, chociaż ci sami felczerzy są wymienieni w ustawach, nakładających na felczerów ciężary, jak np. podatkowych.

Ponadto zjazd zwraca uwagę czynników miarodajnych na rozwielmożnienie się partactwa leczniczego, czego jedną z przyczyn jest wydawanie przez lekarzy zaświadczeń pracownikom szpitalnym, iż są felczerami.

Jak będziemy żyli w roku 2000?

WYSTAWA DOMU PRZYSZŁOŚCI W LONDYNIE.

Dziennik angielski „Daily Mail" urządza swoją wystawę w Olimpji. Ideal Home Exhibition jest magnesem, oprócz rzesz ciekawych, przyciągającym młode gospodynie, pary narzeczeńskie i ze starszej generacji tych, którzy chętnie uczą się, jak ulepszyć urządzenie swego domu i jakich należy używać narzędzi i przyborów, by sobie każdą pracę ułatwić.

Ośm wzorowych domków, urządzonych w rozmaitych stylach a pozatem wszystko, co mieszkającym w idealnym środowisku do szczęścia może być potrzebne. A więc oprócz wygody i piękna w urządzeniu, oprócz prześlicznych pełnych pachnących kwiatów, ogródków, jedzenie wyśmienite, kosmetyki dla upiększenia pani domu i różne inne doskonałości, dla doskonałych mieszkańców, doskonałe go „home".

Dom przyszłości nie jest zupełnie ukończony, ale kilkudziesięciu artystów pracuje nad uświadomieniem publiczności, jak będziemy mieszkali i żyli za lat 72, t. j. w roku 2000. W podobnym do wielkiej skrzyni budynku dziwacznie ubrana rodzina demonstruje zwiedzającym, jak jedyną sługą w mieszkaniu jest elektryczność i jak wszystko, sypialnie i łóżka, fotele i kanapy, składają się i zwijają pozostawiając mnóstwo wolnej przestrzeni.

Oczywiście „Daily Mail" przetrwała lata i mieszkańcy domu w roku 2000 czytają pismo, o tymsamym tytule, ale o zmienionym wyglądzie i stylu, a które wydawane jest i redagowane przez potomków popularnych dziś feljetonistów i karykaturzystów.

Wynalazkiem przyszłej ery jest także aero-samochód pomysłu angielskiego architekty: gdy służy jako samochód mechanik zwija skrzydła i odpina skrzydła, gdy wzlatuje w powietrze rozwija skrzydła i magazynuje tylko koła.

Rzeczy ciekawe.

KTO SIĘ PODOBA FRANCUZKOM.

Popularny pisarz francuski Maurice Stern ogłosił drukiem książkę p. t. „Psychologja miłości współczesnej". M. in. autor przeprowadził ankietę na temat, jacy mężczyźni mają obecnie największe powodzenie u kobiet. Okazało się, że na pierwszem miejscu listy ukochanych bohaterów znajduje się, jak za dawnych czasów — oficer kawalerji, następne miejsce zajęli dyrektorowie magazynów konfekcji, dalej idą bankierzy i artyści kinowi.

NOWA PLAGA LUDZKOŚCI.

Wydaje się, że pod postacią zapalenia ślepej kiszki ludzkość nawiedza nowa plaga; zwrócono na to uwagę dopiero pod koniec ubiegłego stulecia. Już od r. 1903 da się stwierdzić niewątpliwy wzrost tej choroby, która w dodatku częściej zdarza się u mężczyzn, aniżeli u kobiet. Doszło np. do tego, że w r. 1913 w Niemczech liczba chorych na zapalenie ślepej kiszki była pięciokrotnie większa, aniżeli w r. 1903. Po wojnie rozpoczął się nanowo wzrost tej choroby, a liczba zachorowań wyniosła w Niemczech w r. 1926 100 tysięcy przeszło. Wynika z tego, że wypadki zapadnięć na ślepą kiszkę w ciągu ostatnich lat pięciu podwoiły się.

KRADZIEŻ PIERŚCIENIA ABRAHAMA.

Jak donoszą z Jerozolimy, w Nablusie, bibljinem Sichem, dokonano kradzieży w grobowcu Józefa, czczonym wielce przez mahometan. Z grobowca tego, który zawiera iwele cennych relikwij skradziono najcenniejszą z nich, mianowicie pierścień, noszony rzekomo najcenniejszą z nich, mianowicie pierścień, noszony rzekomo, według tradycji, przez patrjarchę Abrahama, oraz wielki świecznik złoty, za który pewien zbieracz amerykański ofiarował niedawno 30.000 dolarów.

PRZEDEWSZYSTKIEM ZASADA

„Neues Wiener Journal" opowiada następującą anegdotkę: Okręt był bliski zatonięcia. Kapitan zwrócił się do podróżnych z temi słowy. „Kto chce się ratować, niech się przyłączy do mnie. Musimy płynąć dwadzieścia godzin, aby dotrzeć do wyspy i ocalić się od śmierci". Oprócz kapitana znajdował się na okręcie pewien społecznik chrześcjański (Christlichsozialer), pewien żyd i pewien socjalista. Do celu jednak dotarli tylko: kapitan, społecznik chrześcjański i żyd, gdyż socjalista nie chciał sprzeniewierzyć się zasadzie ośmiogodzinnego dnia pracy.

RUBY M. AYRES.

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

15)

Uspokoiła się trochę. Naturalnie, miał jakieś poważne racje, żeby tak postąpić.

Zadrżała. A może dziś w nocy przyjdzie do niej, jak wtedy.

Poszła do Bluszczowego Domku, ale pani Elkin została już zaproszona na obiad przez jakąś inną uprzejmą Samarytankę i Basia wróciła do domu sama. Wieczór wlókł się niemożliwie długo. Pułkownik uwijał się po bibljotece, zabezpieczając wszystkie okna i drzwi na noc i czyszcząc swój stary rewolwer.

— Jeżeli dziś przyjdą, to spotka ich niespodziewane przyjęcie, wołał groźnie.

Basia wybuchnęła śmiechem.

— Kochany tatusiu! Włamywacze z pewnością nie przychodzą nigdy przez dwie noce z rzędu! — zażartowała.

Ale kiedy udała się na spoczynek, nie mogła wcale zasnąć; leżała z szeroko otwartemi oczyma, z mocno bijącem sercem, słuchając z natężeniem i oczekując nie na złodziei którzy chcieli zabrać srebra jej ojca, ale na człowieka, który wykradł jej serce. W pewnej chwili zdawało się jej najwyraźniej, że usłyszała kroki; wstała więc, otworzyła okno i spojrzała na dół, ale nie było nikogo. Byłaby przysięgła, że słyszy go gwiżdżącego cicho w ciemnościach.

Niewiele myśląc narzuciła szlafroczek, zeszła do bibljoteki, i dostała się pomacku do drzwi, wychodzących na ogród. Ale zanim zdążyła je otworzyć, szmer jakiś w pokoju tak ją przeraził, że odwróciła się gwałtownie i krzyknęła przeraźliwie.

— Kto tam?

Przez chwilę panowało milczenie, poczem rozległ się stłumiony śmiech, ktoś zapalił światło i ujrzała — Jima.

— Głuptasku! to ja. Zaczaiłem się na włamywaczy. Bardzo prawdopodobne, że zamierzają dziś przyjść, bo nikt się ich nie spodziewa.

Przytuliła się do niego i z piersi jej wyrwał się krótki szloch ulgi.

— Oh, jak mnie okropnie przestraszyłeś!

— Niemądre dziecko! Ale po coś ty tu przyszła?

Zarumieniła się gwałtownie.

— Mnie się też zdawało, że słyszę kogoś...

Spojrzał na nią z dziwnym wyrazem w oczach.

— Więc zeszłaś na dół z pustemi rękami, żeby schwytać włamywaczy, co?

— Krzyczałabym o pomoc.

Jim roześmiał się i popchnął ją lekko w kierunku drzwi.

— No dobrze; idź do łóżka. Zaziębisz się jeszcze.

Posłuchała, rada, że uniknie dalszych indagacji. Ostatecznie ma przed sobą jutro i stary Banks nie zapomni o jej poleceniu, z pewnością nie zapomni.

ROZDZIAŁ VII.

Pomimo, że przez cały dzień udało mu się uniknąć spotkania z Basią, Holway wiedział doskonale, że prędzej czy później będzie się musiał z nią zobaczyć. Miasteczko było małe i chociaż pewna niewielka odległość dzieliła obydwa domy, zazwyczaj spotykał się z nią niemal codziennie, a czasami parę razy na dzień i nie było żadnej racji przypuszczać, że sytuacja ulegnie teraz zmianie.

Ostatecznie nie zdobył się na tyle odwagi żeby do niej napisać i lękał się wyjść z domu, by jej nie spotkać.

Na drugi dzień po pamiętnej burzy, kiedy zwlekał niesłychanie z ranną toaletą, z mętnem uczuciem, że musi jakoś zabić czas, Banks zapukał do drzwi z oznajmieniem, że pułkownik Wye-Smith czeka na dole i chce się z nim widzieć.

— Pułkownik Wye-Smith? powtórzył zdumiony Shayle.

— Czy jesteście tego pewni? — zapytał, gdyż pułkownik nigdy przedtem nie przestąpił jego progów i zawsze starał się dawać do zrozumienia, że żywi zastrzeżenia co do osoby młodego człowieka.

Banks podniósł oczy.

Napewno, proszę pana, odparł spokojnie.

Shayle narzucił kurtkę.

— Powiedźcie, że przyjdę w tej chwili

— Słucham pana.

Czyżby Basia powiedziała o wszystkiem ojcu i byłaż to pierwsza przygrywka do jego veto? No cóż, nie trzeba się unosić, jeżeli pocztiwiec w tym właśnie celu przyszedł. Wszystko zważywszy, Basia jest wolna i każdy może się o nią starać. Otworzył drzwi i zeszedł na dół.

Pułkownik Wye-Smith stał przy oknie na wytartym dywanie, z założonemi w tył rękami i sztywno po wojskowemu rozstawionemi nogami.

Gdy Shayle wszedł do pokoju, zrobił zwrot w tył i powitał go szorstko.

— Śliczny poranek, he?

(C. d. n.)

Żywy nieboszczyk.

Dzisiaj, obywatele, opowiem wam coś o trupie. Prawdziwa ta historja zdarzyła się zimą. Opowiedział mi ją pewien lekarz chorób dziecięcych i wewnętrznych.

Był to człowiek stary i zupełnie siwy. Czy osiwiał z powodu tego zdarzenia, czy też z czasem, tego nie wiem. Ale był istotnie siwy, a głos jego był ochrypły i złamany.

Co do głosu, to także należy powiedzieć, że niewiadomo, czy stracił go wskutek tego zdarzenia czy w inny cposób. Ale to przecież rzecz mało ważna.

Pewnego razu siedział więc ów lekarz w gabinecie i rozmyślał: z pacjentami teraz kiepsko — każdy chce się leczyć w kasie chorych. Do prywatnego lekarza nikt już nie chodzi. Zanosi się poprostu na to, że trzeba będzie zamknąć budę.

Wtem odezwał się dzwonek...

Wszedł mężczyzna w średnim wieku i zaczął lekarzowi opowiadać o swych cierpieniach.

— Serce mi — powiada — chwilami nagle staje i wogóle czuję, że wkrótce po tej wizycie umrę.

Lekarz zbadał chorego, lecz nie znalazł niczego, ale to zupełnie niczego. Pacjent wydawał się zupełnie zdrowy; twarz była rumiana. Wszystko w największym porządku! Zapisał mu krople anyżowe, wziął siedemdziesiąt kopiejek, pokiwał głową. Tak się rozstali.

Następnego dnia, dokładnie o tej samej porze, przychodzi stara kobieta w czarnej chustce. Wyciera nos co chwilę i płacze.

— Wczoraj — mówi — był u pana mój najdroższy siostrzeniec Wasyli Ledenzow... Dziś w nocy umarł... Czy nie zechciałby pan doktór wystawić świadectwa śmierci?

— To zdumiewające, że umarł! Nie umiera się przecież od kropli anyżowych. Ale świadectwa napisać nie mogę, zanim nie zobaczę nieboszczyka...

— Dobrze — mówi staruszka — niech pan doktór idzie ze mną: to tu w sąsiedztwie.

Lekarz zabrał konieczne przyrządy, włożył — spamiętajcie — kalosze i wybrał się w drogę wraz z kobietą.

Weszli na piąte piętro. Naprawdę zalatywał zapach kadzidła. Weszli do mieszkania. Nieboszczyk leżał na stole. Dookoła paliły się świece. Gdzieś w kącie ktoś żałośnie szlochał.

— Co też ze mnie za stary osioł — myślał lekarz — jak mogłem tak się pomylić! I ile to zachodu za marnych siedemdziesiąt kopiejek!

Siadł przy stole, napisał prędko świadectwo śmierci. Potem podał je staruszce i, nie żegnając się, jakby w ucieczce opuścił mieszkanie. Doszedł aż do bramy. Nagle przypomniało mu się: Panno święta, toć zapomniałem kaloszy! Co za kłopoty z powodu tych siedemdziesięciu kopiejek! Trzeba znowu wchodzić na piąte piętro!

I poszedł.

Drzwi były otwarte. Wszedł do mieszkania.

I nagle ujrzał... nieboszczyk Wasyli Ledenzow siedzi na stole i sznuruje sobie trzewik. Trzewik sznuruje i kłóci się o coś ze starą. A stara obchodzi dookoła stołu i świece palcami gasi. Pluje na palce i zdusza niemi knoty.

Lekarz oniemiał ze zdumienia... O mało co byłby krzyknął ze strachu. Ale opanował się i uciekł, tak jak stał — bez kaloszy.

Wróciwszy do domu, rzucił się na leżankę i ze strachu zębami dzwonił. Potem zażył anyżowych kropli, uspokoił się i zatelefonował do milicji.

Następnego dnia milicja sprawę wyjaśniła. Okazało się, że agent ogłoszeniowy Wasyli Ledenzow sprzeniewierzył trzy tysiące rubli. Chciał z pieniędzmi temi uciec, chciał zniknąć zupełnie z tego świata, aby rozpocząć nowe, lepsze życie. A tu... nie udało się... Kalosze jednak lekarzowi zwrócono...

M. Zoszczenko.

Dobry pomysł.

W prasie angielskiej rzucił któryś z bilbjofilów projekt, któremu niewątpliwie przyklasną wszyscy posiadacze księgozbiorów na całej kuli ziemskiej. Oto ni mniej ni więcej, tylko ustalenia dorocznego „święta oddawania pożyczonych książek". „Book - Borrowers Day", którego pomysł takie zyskał odrazu uznanie, że posypały się setki listów i projektów w tej sprawie, proponowany jest na środę Popielcową, jako dzień otrząśnięcia się z wiru karnawałowych zabaw i poważniejszego zastanowienia się nad życiem i jego wymogami. W dniu takim powinny też ludziom przypominać się niewykonane zabowiązania, zatem i obowiązek oddawania książek pożyczonych i nie oddawanych najczęściej przez zapomnienie, czy niedbalstwo raczej, niż przez wyraźną złą wolę. Istnienie specjalnego „Dnia oddawania książek" będzie przypomnieniem dla opieszałych, oczyszczeniem ich sumień, a zarazem naprawieniem poważnych krzywd i strat właścicielom bilbjotek. Wartoby i u nas dobry ten pomysł jaknajrychlej w czyn wprowadzić.



CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5 „	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA

Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1.

Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".